

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Śmieszna bajka i smutna rzeczywistość.

Czasem, gdy człowiekowi jest bardzo smutno lub, gdy jest bardzo zły, bajeczka może go rozweselić, wyładowując jego uczucia i poglądy w oddalonej od bezpośredniej rzeczywistości formie przenośni. Opowiemy więc na wstępie, taką krótką bajeczkę.

Było więc — tak się zaczynają wszystkie bajki — miasto dość duże, chlubiące się — słusznie — swoim przywiązaniem do teatru i swoją tradycją w tej dziedzinie. Gdy przyszła wojna, wstrząsając w następstwach swoich podstawami bytu zbiorowego i jednostkowego, i teatrowi w zarządzie miejskim zaczęło się źle powodzić. I wtedy znaleźli się lekarze i przybłąkali się znachorzy i poczęli radzić nad usunięciem niedomagań. Znachorzy, jak zwykle, krzykliwiej i czynili efektowne gesty, zwracając uwagę swoją i widzów na formę, nie na treść. I powiedzieli: »Niech będzie dzierzawa«. I stała się dzierzawa.

Dzierżawa nie była dzierzawą, jak to zawsze w bajkach bywa. Zwykle bowiem w życiu dzierzawca płaci właścicielowi za używanie wydzierżawionego przedmiotu. Tu zaś, w bajce, właściciel dopłacił dzierzawcy, aby ten rządził za jego pieniądze, tak jakbym ja, chcąc zjeść obiad, dał komuś pieniądze, aby mi za nie obiad zafundował. Niby miała być kontrolą nad tymi dzierzawcami, a właściwie za wiadomcami subwencji miejskiej, ale jej nie było. I tak, w momencie najkrytyczniejszym, najmniej stosownym do wywoływania przesilenia, na samym początku sezonu, przyszło do krachu.

I tutaj autor bajki, którym jest życie, obawiać się może, że opowiadanie fantastyczne stanie się zbyt bajkowym. Zarząd miasta, tak bardzo kochającego teatr, nie tylko że ponad normy postawione i ustalone dopłacał do dzierzawy, wprowadzonej w imię oszczędności, ale obecnie musi się zastanawiać i prawować w sprawie długów pozostawionych przez dzierzawców. Dzierżawcy, którzy rękami i nogami pchali się do dzierzawy, obecnie chcą pozostać przy dodatkach do subwencji, wyrzekając się dzierzawy teatru, który chwilowo uważają za zastaw w swoim ręku. Teatr, dotąd przedmiot tyłu uczuć, przechwałek i zabiegów, pozostał na uboczu, a nad jego głową i na jego ciele spierające się strony wojują prawnymi argumentami. Artyści tymczasem, od których się żąda pielęgnowania sztuki i bezinteresownej, obywatelskiej pracy, gdzie tylko zajdzie potrzeba, chodzą niewyplaceni i głodni, pragnąc tego tylko, aby móc powrócić do pracy. Znachorzy zaś krzyczą głośniejszym głosem, aby przygłuszyć refleksje krytyczne, wynik słuszny ich niefortunnych pomysłów.

Komisja teatralna i Zarząd miasta, z wyjątkiem nielicznych jednostek, spali dotąd snem nie tyle sprawiedliwych, ile niewiedzących co czynią. I teraz dopiero, na widok katastrofy jedynie w swoim rodzaju i w dziejach Lwowa i w historii teatru w Polsce — bo, przetrnijmy już przezroczyście zasłony bajki, aby popatrzyć na smutną rzeczywistość — przecierają oczy i za-

Ważna konferencja P. Prezydenta Rzplitej z Marszałkiem Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. W związku z obecną sytuacją polityczną oraz wyjazdem swym na Kresy Wschodnie, P. Prezydent Rzplitej udał się wczoraj o godz. 3.30 popoł. do Belwederu, celem odbycia konferencji z Marszałkiem Piłsudskim. Narada trwała blisko 4 godziny i dotyczyła aktualnych spraw politycznych. Wieczorem w łonie Rządu odbyło się kilka konferencji, które również dotyczyły niedosłej konferencji Rządu z przedstawicielami stronnictw.

Warszawa, 19 września. (A. W.). Premier dr. Świątalski przyjął wczoraj kolejno Ministrów: Składkowskiego,

Czerwińskiego, Cara i Prystora.

Warszawa, 19 września. (A. W.). Posiedzenie Komisji parlamentarnej klubu P. P. S. odbędzie się w piątek 27 b. m. Plenarne posiedzenie klubu P. P. S. zwołane zostanie na dzień 1 października. Klub wystawił podobno w swym lokalu arkusz papieru, przeznaczony na podpisy pod pismo do P. Prezydenta o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu, lecz termin zgłoszenia tego pisma jest mglisty. Przywódcy Centrolewu tymczasem opuścili Warszawę. Przywódcą P. P. S. Niedziałkowski wyjechał na tygodniowy urlop.

Burzliwe posiedzenie gabinetu litewskiego.

Ataki ministrów przeciwko Waldemarasowi.

Kowno, 19 września. (A. W.) Pod przewodnictwem Smetony odbyło się burzliwe posiedzenie rady gabinetowej. Szereg ministrów ostro zaatakował Waldemarasa, zarzucając mu, iż jego wystąpienie w Genewie spowodowało odosobnienie Litwy na terenie

międzynarodowym. Minister spraw wewnętrznych Mustejkis postawił sprawę na ostrzu noża. Oświadczył on, że albo Waldemarasa, albo on poda się do dymisji. Przepuszczalnie nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Podpisanie traktatu handlowego polsko-chińskiego.

Londyn, 18 września. (PAT.) Ag. Reutersa donosi z Nankinu, że dziś popołudniu podpisano traktat przemysłowy, handlowy i morski między Chinami i Polską. Tekst traktatu ogłoszony zostanie dopiero po ratyfikacji przez obie strony. W kołach chińskich mówią, że traktat polsko-

chiński nie zawiera przywileju eksterytoralności, istniejącego dotychczas w stosunkach państw obcych z Chinami. Traktat obecny uważany jest za pierwszy, zawarty przez rząd nankiński z państwem obcym na zasadach całkowitej równości stron i wzajemności.

Litwinow w nielasce

Krestyński — komisarzem spraw zagr.

Praga, 18 września. (PAT.) Donoszą tu z Berlina, że poseł sowiecki w Berlinie, Krestyński, ma objąć stanowisko komisarza spraw zagranicznych, zaś dotychczasowy zastępca komisarza, Litwinow, objąć ma stanowisko

posła sowieckiego w Berlinie. Do zmiany tej dojdzie ma wskutek różnicy poglądów w kwestjach polityki zagranicznej między Stalinem a Litwinowem.

czynają się klócić, i gdyby to tylko od nich zależało to gotowiby klócić się bardzo długo.

Stan rzeczy jest prosty i bardzo smutny. Katastrofą teatralną Lwów zblądował się wielokrotnie, pod względem tak kulturalnym i artystycznym, jak ekonomicznym i organizacyjnym. Teatr jest zamknięty, a aktorzy głodni. Trzeba temu położyć kres jak najszybciej. Miasto nie wyrzeka się teatru, który pod formą dzierzawy subwencjonowanej i gwarantowanej był jego własnością i pozostawał pod jego, nieskuteczną niestety, kontrolą.

Trzeba uruchomić jak najprędzej teatr, a artystom umożliwić życie i pracę. Miasto będzie musiało wypłacić artystom zaległe gaże, których nie pokryła zbyt niska kaucja (kto tu winien? Trzeba to będzie ustalić?), zastępując sobie pretensje z tego tytułu i z innych do byłych dzierzawców.

Nie rozumiemy, przyznajemy się,

konstatowanej przez niektórych zawilosci prawnego położenia. Miasto zrobiło dla dzierzawców więcej niż było zobowiązane i niż było powinno. Dzierżawcy nie spełnili swoich zobowiązań kontraktowych, nie zapewnili funkcjonowania teatru, narazili miasto na kompromitację i szkody, a teraz za to domagają się nieprzewidzianego nigdzie odszkodowania i pokrycia długów, określenie jest obojętne. Gdzie tu jest miejsce na jakąkolwiek niejasność?

Po przez wszelkie sieci prawniczych wywodów i adwokackiej rabulistyki, trzeba dotrzeć do smutnej rzeczywistości, teatr otworzyć, aktorów wypłacić, zamknąć kompromitujący rozdział przeszłości, autorów jego poprosić o nieodzywanie się i pomyśleć o uprzątnięciu gruntu pod przyszłość normalną, a tamsamem lepszą.

Sprawa utworzenia ambasady polskiej w Londynie.

Londyn, 18 września. (PAT.) Sprawa ambasady polskiej w Londynie i brytyjskiej w Warszawie, podjęta została po dłuższym milczeniu dziś przez prasę angielską. Dobrze zwykle poinformowany i Polsce niechętny proniemiecki korespondent dyplomatyczny »Daily Telegraph« dowiaduje się, że kwestja ta jest obecnie omawiana w łonie gabinetu brytyjskiego. Gerstwohl stwierdza, że projekt utworzenia tych ambasad spotka się obecnie w Londynie z niewątpliwie o wiele słabszym sprzeciwem, niż przed 3-ma tygodniami 4-ma laty. Fakt wysunięcia sprawy ambasad właśnie przez Gerstwhola w sposób względnie obiektywny i przyznanie, że nie wywoła on dziś w Londynie tego sprzeciwu co dawniej, jest dowodem, jak poważnie sprawa ta jest obecnie przez czynniki miarodajne traktowana i że zapewne niedługo stanie się aktualna. W kołach oficjalnych nie zaprzeczono wiadomości »Daily Telegraphu«, zastrzegając jedynie, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie przygotowana. Przynanie to jest wyraźnym uznaniem przez najbardziej wrogiemu nam w Londynie publicystę dla rozwoju Państwa Polskiego w ciągu ostatnich 3 lat. Niewątpliwie prawie jednowygodny wybór Polski do Rady Ligi odegrał korzystną rolę dla konkretnego traktowania tej sprawy przez rząd Labour Party.

PROCES WÓJCIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 września. Wczoraj przed Sądem okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko Józefowi Wójcikowi, oskarżonemu o usiłowane zabójstwo na osobach 2 oficerów 36 p. p. w Piastowie. Zeznawał oskarżony, który nie przyznaje się do winy. Ze względu na zbyt wczesną godzinę zjawienia się oficerów przypuszczał, że ma do czynienia z ludźmi, którzy przybyli doń w złych zamiarach. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

ZMIANY W GABINECIE CZECHOSŁOWACKIM.

Praga, 18 września. (PAT.) Pragnąc poświęcić się wyłącznie pracy związanej z funkcją prezesa rady ministrów, premier Udrzál zgłosił dymisję ze stanowiska ministra obrony narodowej. Na jego miejsce został mianowany Karol Viskowsky.

POŻYCZKA DLA RUMUNJI.

Bukareszt, 19 września. (A. W.). Dziennik »Lupta« dowiaduje się, że obecnie toczą się w Paryżu rokowania w sprawie zaciągnięcia nowej pożyczki przez Rumunię. Pożyczka ta ma służyć do założenia wielkiego banku kredytowego dla rolnictwa.

WYROK W PROCESIE »SPEKULANTÓW«.

Moskwa, 18 września. (PAT.) Dziś zapadł wyrok w procesie przeciwko tajnej organizacji spekulantów. Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci, 20 innych na kary więzienia i ciężkie roboty.

Przyjaźń polsko-francuska.

(Przemówienie p. Jerzego Bonnefous, ministra przemysłu i handlu Republiki francuskiej, wygłoszone na śniadaniu, wydanem przez Podsekretarza Stanu w Minist. Spr. Zagr., dr. Alfreda Wysockiego, w dniu 17 b. m.).

Panie Ministrze!

Przedewszystkiem spieszę dać wyraz uczuciom wdzięczności za przyjęcie, jakiego zarówno ja, jak i moi towarzysze, doznaliśmy w Polsce od chwili przybycia do Waszego pięknego kraju.

Przysłowiową jest gościnność polska; wszyscy Francuzi, którzy jej doznali, zachowują niezatarte o niej wspomnienie; miałem o niej relacje ze strony tych, którzy mi są najbliżsi, jak i od moich bezpośrednich współpracowników. Tym razem jednak u przejmie względy, jakich byłem przedmiotem, odnoszą się przedewszystkiem do przedstawiciela rządu Republiki francuskiej i z tego też punktu widzenia specjalne mają znaczenie.

Nikt więcej od Pana, Panie Ministrze, który jesteście prawą ręką p. Zaleskiego, nie zna uczuć, jakie kraj mój żywi dla Waszego. Szczęśliwy jestem, że mogę złożyć tutaj hołd wybitnemu Ministrowi Spraw Zagranicznych, który od wielu lat pracuje wspólnie z prezydentem Briandem, który cieszy się u rządu francuskiego zupełnie specjalnym zaufaniem i szacunkiem, dzięki usługom oddanym polityce, prowadzonej przez obydwa nasze państwa w ścisłym porozumieniu i dzięki autorytetowi, jakim osoba jego cieszy się w łonie Rady Ligi Narodów.

Miło mi jest wspomnieć w stolicy Polski, że jeden z najdonioślejszych aktów politycznych od czasu Traktatu Wersalskiego, a mianowicie pakt paryski, poprzedzony był z Waszej strony zupełnie podobną inicjatywą; inicjatywa ta zyskała jednogłośnie uznanie w Genewie.

Polityka pokoju, w której brałście tak wybitny udział nie tylko w tych okolicznościach, ale, więcej jeszcze, w okresie trudności, z jakimi kraj Wasz walczyć musiał bez swojej winy, ta polityka pokoju opierać się może jedynie na wzajemnym uczuciu bezpieczeństwa między poszczególnymi narodami.

Sytuacja Polski i jej granic zmusza Was do wysuwania idei tej stale na plan pierwszy.

Zarówno co do tej idei, jak i w innych sprawach, solidarność między Francją a Polską jest zupełna; ostatnia mowa francuskiego prezesa Rady ministrów, wygłoszona na zebraniu Ligi Narodów w Genewie, zadokumentowała fakt ten wobec wszystkich tych, którzy skłonni byłiby o tem powątpiewać.

Nasze narody myślą i czują jednako, co jest najpewniejszym sposobem wykonywania aliansu.

Aljans ten, skonkretyzowany lub nie, w formie traktatu — jest spuścizną od czterech i pół stuleci przeszłych pokoleń Francji i Polski.

Mógłbym jeszcze cofnąć traicję tę o dwa wieki wstecz, gdybym szukał jego źródła nie tylko w pierwszych czynach Henryka Walezjusza, którego wy Polacy powołaliście na tron polski, lecz w połączeniu się Kapetyngów z Jagiellonami przez małżeństwo wnuczki Ludwika Świętego, ubóstwianej przez Was królowej Jadwigi, z wielkim księciem litewskim.

Pan Podsekretarz Stanu Wysocki raczył niedawno przypomnieć członkom grupy parlamentarnej francusko-polskiej wierność, z jaką dynastia Bourbonów stale odnosiła się do tej polityki i instrukcje Mazzarini'a przesłane ambasadorowi francuskiemu w Warszawie, polecające mu zastosować się do tego „połączenia, przyjaźni, unji i aljansu między Francją a Polską“.

I gdy nadeszła chwila, kiedy w ciągu stu pięćdziesięciu lat brutalna siła przerwała ważność tych paktów, wówczas narody nasze zbliżyły się wzajemnie.

Już Kościuszko bronił w Ameryce wolności u boku La Fayette'a. Dusza Narodu polskiego już przed rokiem 1789 do tych samych tęskni idealów, co i dusza francuska.

Jest to pierwszą epopeją, której prezydent Hoover i nasi wspólni przyjaciele ze Stanów Zjednoczonych oddadzą 11 października nowy hołd, obchodząc 150-tą rocznicę śmierci towarzysza Kościuszki i La Fayette'a, polskiego generała Kazimierza Pułaskiego.

Później, oto polskie Legjony Dą-

browskiego i Poniatowskiego, poprzednicy Legionów Piłsudskiego, i oto Mantua, Samo-Sierra, Lipsk, Montreau, barjera Clichy. Dla Polski bohaterstwo jest rzeczą codzienną, — w dni ponure więcej jeszcze, jak w momentach chwały.

Panowie! Jednak gdy 14 lipca 1919 r. Legjony wasze w błękitnych mundurach z dumną czapką ułańską na głowie przechodziły pod naszą Tryumfalną Bramą, zadrgały ich serca, gdy uczuły, że witają ich bohaterowie, których nazwiska stały się legendarnymi dla waszego i naszego kraju; Legjony wasze uczuły się wówczas wśród cieni ich 200.000 przodków, poległych pod wspólnymi sztandarami w przekonaniu, że umrzeć za Francję znaczyło równocześnie poledz dla ich ukochanej Polski.

Minister Bonnefous

zachwycony Wystawą poznańską i Gdynią.

Warszawa, 18 września. (P. A. T.) Dziś o godz. 10 rano w apartamentach ministra Bonnefous w Hotelu Europejskim odbyła się konferencja prasowa, podczas której minister oświadczył m. in. co następuje:

Rząd mój wydelegował mnie na Wystawę poznańską dla zamianowania i podkreślenia łączności pomiędzy Rządem polskim i francuskim podczas tej pierwszej polskiej wystawy narodowej.

Wystawa poznańska przeszła moje oczekiwania. Rzecz, która mnie najbardziej uderzyła podczas zwiedzania Wystawy, poza jej wielkim obszarem, to porządek i metoda, które tam panują. Nie przypuszczałem, iż Wystawa jest tak doskonała i z tak wspaniałą planowością zorganizowana. Wystawa poznańska jest dowodem siły i żywotności Narodu polskiego, który zaledwie w 10 lat po odzyskaniu niepodległości, jest już zdolny do podobnego wysiłku, stwierdzającego, iż Naród polski istnieje dzięki własnej żywotności i sile, czego dowody w jeszcze wyższym stopniu widziałem w Gdyni.

To, co tam ujrzałem, przeszło moje oczekiwania. Dzieło dokonane w Gdyni może być jedynie porównane do wysiłku Ameryki w ciągu wieku XIX, kiedy w tym kraju, w okresie wzmrożonej emigracji, wzrastały wszędzie miasta, albo do budowy portu

Cassablanca. Wysiłek ten zasługuje tembardziej na nasz zachwyt, iż został dokonany w warunkach wyjątkowych, w chwili, gdy Polska we wszystkich dziedzinach musiała odbudować swoje gospodarstwo narodowe, a uwięziony został najzupełnijszym powroźdzeniem.

Reasumując, powtarzam moje podziękowanie dla Rządu polskiego i dla wszystkich Polaków oraz mój zachwyt wobec dzieła dokonanego w Poznaniu, dzieła, które kończy się w Gdyni, wobec wielkiego dzieła Polskiej Odrodzonej, dowodu siły jedności i energii, z których Polska może być dumna, z zaufaniem patrząc w przyszłość.

Warszawa, 18 września. (P. A. T.) Bawiący w stolicy francuski minister przemysłu i handlu Bonnefous po konferencji prasowej w jego apartamentach w Hotelu Europejskim, udał się na zwiedzenie miasta. O godz. 12.30 był przyjęty na audjencji na Zamku przez P. Prezydenta Rzplitej. O godz. 13 P. Prezydent i P. Mościcka podejmowali ministra Bonnefous śniadaniem, w którym wzięli m. in. udział: Prezes Rady Ministrów dr. Świąłski z małżonką, Minister Kwiatkowski, podsekretarz stanu Wysocki z małżonką, ambasador Laroche z małżonką. Minister Bonnefous opuścił Warszawę o godz. 23, udając się do Katowic.

Dowództwo Reichswehry

przygotowywało przewrót polityczny w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin, 19 września. Opinia publiczna w Niemczech pozostaje w tej chwili pod wrażeniem niesłychanych rewelacji, jakie zamieścił dziennik komunistyczny »Rote Fahne«, stwierdzając dokumentami, iż zamachy bombowe, dokonywane przez szajkę terrorystów prawicowych, organizowane były w porozumieniu z władzami niemieckiej Reichswehry.

Dziennik komunistyczny stwierdza, że w najbliższym otoczeniu ministra Reichswehry, Groenera, przygotowywano w porozumieniu z zamachowcami prawicowymi, zbrojny przewrót polityczny, którego celem

miało być ustanowienie dyktatury w Niemczech, i to w porozumieniu z prezydentem Hindenburgiem.

Rewelacje te popiera dziennik oryginalnymi dokumentami, listami i fotografiami.

Berlin, 19 września. (PAT.). Jak donosi »Berl. Tageblatt«, komunistyczny dziennik hamburski »Volkszeitung« zapowiada ogłoszenie dokumentów udowadniających, iż jeden z głównych zamachowców pozostawał w ścisłym kontakcie nie tylko z przyjaciele Hugenberg, dr. Bangiem, lecz również utrzymywał najściślejsze stosunki z samym Hugenbergiem.

Z Rady Ligi Narodów.

Genewa, 18 września. (PAT.) Rada Ligi Narodów zbierze się jutro popołudniu. Sprawozdawca Henderson przedstawi sprawę optantów węgierskich, i, jak przypuszczają, doradzać będzie obu stronom próbę bezpośredniego porozumienia. Komisja do spraw rozbrojenia i bezpieczeństwa odesłała do komitetu rozjemczego projekt pomocy finansowej, celem nowego rozpatrzenia. Na propozycję Politisa, komisja uchwaliła wniosek, aby komitet bezpieczeństwa i komitet finansowy wspólnie zredagowały osta-

Takiej przeszłości wyrzec się nie można; czerpie się z niej siłę i energię do życia, zwłaszcza, gdy dzień każdy daje nam nowy dowód, że ani rządy nasze, ani narody nasze nie zapragną wspólnej naszej historii rozpocząć na nowo.

Polska zajęła znowu konieczne dla siebie miejsce, które już Bossuet dla niej przeznaczał i, zaledwie odrodzona, przyjmuje na siebie swoje historyczne poslannictwo.

Tym razem nie jest to Sobieski, lecz okryty chwałą Piłsudski, który w r. 1920 przez swoje spokojne bohaterstwo ratuje ponownie cywilizację zachodnią.

W tym momencie Francja przynajmniej zaznacza swoją solidarność z siostrzycą polską przez obecność obok Marszałka Piłsudskiego Generała Weyganda, alter ego naszego nieśmiertelgo Focha, Marszałka Francji i Polski.

Nadeszła wreszcie chwila, Panie Ministrze, kiedy Polska mogła rozpocząć imponujące dzieło, którego rezultaty danem mi było podziwiać w Poznaniu, w Gdyni i w toku mojej podróży.

Obydwa nasze kraje i rządy nie mają innego zadania, jak prowadzić dalej w dziedzinie gospodarczej walkę tę, wybitnie pokojową, dopomagając sobie przytem wzajemnie.

Kraje nasze i rządy wyężdżają codziennie swe wysiłki, by zlikwidować wojnę. Będą one stale bojownikami uszanowania traktatu i danego przyrzeczenia.

Z wielkimi temi i szlachetnymi ideami imię Ministra Zaleskiego związanem będzie obok imion prezydentów Poincaré'go i Briand'a, jako symbolu wspólności uczuć naszych narodów.

Cała Polska mogła ostatnio przekonać się z ust powołanych mówców delegacji parlamentarnej francuskiej, złożonej z senatorów i posłów, należących do różnych partyj, bawiących w misji w Polsce, że kraj nasz bez wyjątku żywi jednakowe uczucia dla waszego kraju.

Uczucia te dadzą się streścić w następujących trzech zdaniach, wypowiedzianych przez jednego z mych kolegów w gabinecie francuskim w przedmowie do książki o „Polsce przy pracy“.

„Traktat Wersalski proklamował zupełną niepodległość Polski. Na nowem tem Państwie spoczywa równowaga środkowej i wschodniej Europy. Zachwiał tę równowagę znaczyłoby zniszczyć system kontynentalny, wynikający z wojny, znaczyłoby pogryźć Europę w chaos i rozpocząć nowy okres konfliktów“.

Zatargów tych nie pragniemy ujrzeć ponownie. Kosztowały one ludzkości zbyt wiele ruin, zbyt wiele krwi i łez.

Zechciej mi więc pozwolić, Panie Ministrze, wspomnieć tutaj sławne imię p. Marszałka Piłsudskiego, pod którego auspicjami Rząd Polski przejął wiekowe tradycje, łącząc się z rządem naszym aljansiem, mającym na celu stworzenie gwarancji bezpieczeństwa i gwarancji pokoju, i wyrazić życzenie, by stale w dziedzinie gospodarczej, jak i w dziedzinie intelektualnej zacieśniały się więzy, mogące w najskuteczniejszy sposób łączyć dwa nasze państwa, równie głęboko ożywione uczuciami pokojowymi.

W tym duchu mam zaszczyt, Panie Ministrze, wyrazić uczucia Rządu Republiki i narodu francuskiego, wznosząc zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 19 września. Na giełdzie akc. ruch ożywiony, tend. niejednolita, usp. żywsze.

Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Tramwajowa mizerja.

W związku z artykułem naszym o „Tramwaju lwowskim” otrzymujemy z kół przyjaciół naszego pisma następujące uwagi:

Wprawdzie powiada się we Lwowie: „Mów do tramwaju”, co znaczy tyle, co „mów do lampy”, mimo to nie należy tracić nadziei, że usilne i gorące admonicje mogą przeciw odnieść jakiś skutek. Wszakże istnieje stare przysłowie, że „Kropki wydrążają skalę”.

Ogólna opinja obywateli Lwowa jest taka, że w państwie tramwajowym dzieje się coś niedobrze. Niby tak, jak „w państwie duńskim”. Są nawet pesymiści, którzy twierdzą, że jak się tam popsuło z chwilą śmierci śp. dyt. Tomnickiego, to się dotąd naprawić nie może.

Nie wdajemy się w skomplikowaną strategję ruchu kolei elektrycznej; we Lwowie, ale stwierdzić musimy, że głównym mankamentem jest zbyt częsta i widoczna nieregularność w rzetelnym kursowaniu wozów. Tramwaj musi iść, jak zegarek, jak koleje, jeśli ma spełniać uczciwie swoje ważne zadania w życiu miasta. Rozumiemy, że czasem może być nieprzewidziana przeszkoda; przeciw i pociągi kolejowe spażniają się nieraz grubo z powodu nawalnic śniegowych, czy wskutek wielkiego nasilenia ruchu wakacyjnego. Ale naprzód, co kolej — to nie tramwaj, a powtórnie nieregularność w krążeniu lwowskich tramwajów zaczyna się stawać chroniczną i epidemiczną.

Kto się chce przekonać, niech spróbuje np. po godzinie 3-ciej popołudnie przy ul. Piłsudskiego na 9-tkę, 2-kę lub 11-tkę, albo niech wygłąda wieczorem na placu Halickim nieszczęśliwej 8-mki, która wszakże ma iść co 6 minut.

W poniedziałek wieczorem po godzinie 6-tej czekano na taką 8-kę przeszło pół godziny; przejechało tymczasem kilkanaście wozów innych, w tem kilka pustych, jak Sahara, wozów „T”, jeden po drugim, a „8-ki” ani na lekarstwo! Kiedy wreszcie nadjechała przepełniona, a tłum ludzi, którzy przecież mają pilne sprawy na głowie, rzucił się do tylnych schodków, to służba tramwajowa nie potrafiła sobie

z tem zupełnie poradzić. W przedniej części wozu było przestronno, ale natłoku nikt nie umiał uregulować, a przednim pomostem „nie wolno” (broń Boże!) wsiadać nikomu tylko posterunkowym (czy także poza służbą? czy także z żonami i dziećmi?), albo znajomym p. motorowego. Zdaje się, że w wyjątkowych wypadkach (gdy lekarz pędzi do chorego lub dziennikarz na ciężki swój posterunek), gdy w dodatku wóz spażnia się o pół godziny, — to i „przedni pomost” powinien przestać być „miejscem świętym świętych”.

Są wozy, które wogóle mają wrodzoną słabość do spażniania się (widocznie chorują na zadyszkę lub artretyzm), n. p. 11-ka lub 8-ka; inne urządzają sobie taki sport raczej przygodnie. Ale czy to wychodzi na zdrowie dzieciom, spieszącym do szkoły lub urzędnikom, chodzącym do biur, to mało kogo obchodzi.

Bo tramwajowi lwowskiemu się zdaje, że nos istnieje dla tabakiera, a nie tabakiera dla nosa.

Można robić i inne smętne spostrzeżenia. Np. zaroilo się we wrześniu od tzw. wozów „T” wożących ludzi na „Targi Wschodnie”. Maszerują całe kolumny tych „T”, niewiadomo pociągi, skoro jedzie w nich tylko pani Pustka. Wystarczyłoby mniej; a możeby zato naprawić „resory” tym 8-kom i 11-kom?

A wogóle tych 8-mek i 11-tek jest zamało! Dyrekcja powinna przeciw odczuwać, gdzie ruch się zwiększa i brak jest wozów, a gdzie ich jest niepotrzebny zbytek.

To samo możnaby powiedzieć i o 3-kach. Na Zielonem — jak się we Lwowie mawia — mieszka obecnie przynajmniej pięć razy tyle ludzi, co przed laty. Zabudowała się góra św. Jacka powstało osiedle oficerskie, na ulicach Torosiewicza, Sobińskiego i Stalmacha przybyło domów wielopiętrowych sporo, a liczba wozów tramwajowych obsługuje Zielone bez zmiany, w dodatku wozy te należą do najstarszych grachotów, konduktorzy — jak i na innych linjach — nie odznaczają się zbyt dobremi formami towarzyskimi.

Porządki wewnątrz wozów zostawiają też wiele do życzenia. Pociągi bawie się w Europę i komenderować „wsiadać tędy”, a „wysiadać tamtędy”, pociągi pisac, że miejsc siedzących jest tyle, a stojących tyle, skoro w środku jest bałagan, ludzie cisną się, jak śledzie, wszystkie przejścia i pomosty są zapelnione, że się ruszyć nie podobna. Albo się zachowuje wszystkie przepisy, albo żadne. Przecież nie można rozkazywać komuś wysiadać „przednim pomostem”, skoro nikt nie jest w stanie precyzyjnie się do tego pomostu przez tłum pasażerów, zalegających przejścia. Wysiadają więc ludzie pomostem tylnym i konduktorzy, jako ludzie rozsądni, muszą patrzeć na to przez palce. A w takim razie pociągi zachowywać przepis o „niewsiadaniu” pomostem przednim, tak ściśle przestrzegany przez pp. motorowych, którzy się na tem mniej znają, bo mają do czynienia z maszyną, a nie z ludźmi.

Bałagan w tramwajach lwowskich, oparty na martwym przepisie, naślą-

dującym nieudatnie Europę (dajcie lepiej więcej i gęściej wozów!) — utrudnia naszą kolej elektryczną do omnibusu, kursującego między Żółtańcami a Kulikowem.

Zie kursowanie tramwaju, tłumaczy się zazwyczaj „zahamowaniem” ruchu. Co to znaczy „zahamowanie”? Przecież tramwaju nie można wstrzymać z byle jakiego powodu, co czynią czasem zbyt arbitralnie nasi regulatorzy ruchu w mieście. Przecież gdzieindziej na świecie także maszeruje wojsko, idą pogrzeby, jedzie straż ogniowa, jadą dostojne automobyle, a mimo to tramwaje nie stoją na pokucie po kilkanaście minut, bo tam wiedzą, że i życie nie stoi... Regulatorzy ruchu i ich paleczki czarodziejskie powinny być o tem pouczone.

W państwie duńskim przy ul. Wuleckiej dzieje się coś nie dobrze. A iak jest niedobrze, to trzeba zrobić tak, aby było dobrze. Na razie tyle...

Acerbus.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego w sprawie cel zbożowych.

Warszawa, 18 września. (P. A. T.). Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego. Przedmiotem obrad były zagadnienia zbożowe. Uchwalono wprowadzić cła przywozowe na jęczmień 11 zł. od 100 kg, na owies 11 zł. od 100 kg, na kukurudzę 6 zł. od 100 kg, na groch, fasolę i grykę 6 zł. od 100 kg. Jednocześnie powtórzono uwagę, umieszczoną w rozporządzeniu o cłach przywozowych na żyto i pszenicę, upoważniająca Ministra Skarbu do zezwolenia w razie konieczności na przywóz bezcłowy pewnych ilości wyżej wymienionych płodów rolnych.

Pozatem uchwalono wprowadzić cła przywozowe w wysokości 3 zł. od 100 kg na proso, 16,50 zł. od 100 kg na maki niewymienione osobno w taryfie celnej, 14 zł. od 100 kg na kaszę jęczmienną, 11 zł. od 100 kg na kaszę hreczaną i jaglaną, 18 zł. od 100

kg na kaszę pszenną, oraz wszelkie kasze niewymienione osobno w taryfie celnej.

Wreszcie uchwalono, że otręby pszenne i żytnie w czasie od 1 grudnia do 1 czerwca będą opłacać cło wywozowe w wysokości 5 zł. od 100 kg, zaś w okresie od 1 czerwca do 1 grudnia otręby żytnie i pszenne nie będą opłacały cła wywozowego. Wszelkie inne otręby w ciągu całego roku nie będą podlegały opłacie cła wywozowego. Makuchy lniane i rzepakowe w czasie od 1 grudnia do 1 czerwca będą podlegały opłacie cła wywozowego w wysokości 10 zł. od 100 kg. W okresie od 1 czerwca do 1 grudnia makuchy lniane i rzepakowe będą wolne od cła wywozowego. Makuchy lniane i rzepakowe odolejone o zawartości tłuszczu 2% i mniej, oraz wszelkie inne makuchy poza lnianymi i rzepakowymi w ciągu całego roku nie będą podlegały cłu wywozowemu.

—mre.—

Wojciech Bogusławski i jego scena.^{*)}

W dniu 9 kwietnia 1757 r. ujrzało w Glinie pod Poznaniem światło dzienne pachole, które miało stać się organizatorem, twórcą i reformatorem teatru polskiego.

Wojciech Bogusławski, syn Leopolda, rejenta ziemskiego i Anny z Linowskich, wychowywał się w konwiktach OO. Pijarów w Warszawie. Tutaj niezawodnie zetknął się po raz pierwszy z teatrem szkolnym, specjalnym umiłowaniem doń jednak, jakby się z późniejszej jego kariery życiowej zdawać mogło, nie zapalał. Aktorem został rozczarowany do świata i ludzi po doświadczeniu jakiejś niesprawiedliwości, po służbie na dworze biskupa Sołtyka i w gwardji narodowej, gdzie niezawodnie wywarł nań silne wrażenie wpływ Adama ks. Czartoryskiego.

Pobył u biskupa Sołtyka nie minął dla Bogusławskiego bez znacznych korzyści. Nabral tutaj poloru światowego, zetknął się i poznał z wybitnymi postaciami ówczesnego społeczeństwa. Była to dlań dobra szkoła, która i w karierze scenicznej pana Wojciecha nie miała odegrać rolę.

Oto najważniejsze przedstawienie przebiegu życia Bogusławskiego przed rozpoczęciem przezeń pracy twórczej dla rozwoju i podniesienia teatru polskiego.

Więcej szczegółów znajdują interesujący się tą sprawą w książce Eugenjusza Świerczewskiego, która — mimo zastrzeżeń autora, iż nie wyczerpuje tematu, wykończona być bowiem musiała w terminie krótkim, zamkniętym datą jubileuszu — posiada wartość nieprzemijającą przynosi istotnie do charakterystyki Bogusławskiego rysów sporo.

Świerczewski nie miał czasu studiować materiałów archiwalnych, nie zgromadzonych bynajmniej w jednym miejscu, praca jego jednak, aczkolwiek opiera się jeno na tem, co inni już o Bogusławskim i on sam o sobie ogłosili drukiem, jest cenną i zajmującą, tworzy lekturę ciekawą i pożyteczną. Taki był jej cel i spełniła go też ona w zupełności.

Bogusławski przedstawiony ówczesnemu przedsiębiorcy teatrów warszawskich, Montbrunowi, przez szambelana Woynę, rozpoczyna karierę teatralną, nie zasklepiając się jedynie w ciasnych granicach pracy aktorskiej, odtwórczej. Jest i aktorem i reżyserem, i tłumaczem dzieł obcych i śpiewakiem; kształci się pod okiem fachowca wszechstronnie, a dobrze o Montbrunie świadczy fakt, iż poznał się tak szybko na ukrytych talentach młodego gwiazdysty, że go wspierał cennymi radami i wskazówkami, do-

dawał energii i wiary w przyszłość.

Pamiętając o poniżeniu, jakie wówczas związane było ze stanem aktorskim, nie dziwnym się zbytnio temu, iż ojciec pana Wojciecha, dowiedziawszy się jaką karierę wybrał sobie syn jego, wydziedziczył go; że Montbrun musiał powstrzymać młodzieńca przed zniechęceniem i zrażaniem się przeciwnościami, których los im obu bynajmniej nie oszczędził.

Bogusławski, aczkolwiek zrzucił z siebie mundur gwiazdysty, żołnierzem pozostał w swem działaniu przez całe życie. Wierny w służbie dla Ojczyzny, jak żołnierz na posterunku, walczył dla jej dobra ze swoimi i obcymi wrogami. Bez lęku i trwogi szedł na okopy wroga. Walczył z uprzedzeniem, wysuwającym zagranicznych histryjónów — Włochów i Francuzów w Warszawie. Niemców we Lwowie — ponad głowy polskich aktorów. Udowodnił, że może istnieć opera i operetka, wykonana w polskim języku, odnosząca nawet poważne sukcesy nad obcymi imprezami. Wtłaczał w mózgi aktorów przekonanie, że i w ich zawodzie do niedawna poniewieranym, pracować można i pracować należy dla chwały Ojczyzny, że żywe słowo, rzucane ze sceny w tłum, rozpala go i skierowuje tam, gdzie skierowany być winien. Wszak „Powrót posła” J. U. Niemcewicza i dziś jeszcze okłaskiwana sztuka „Krakowiacy i Górale”, pióra samego pana Wojciecha, wywarły w swoim czasie wpływ tak silny, że spowodowały nawet protesty w Sejmie oraz przedstawicieli obcych mocarstw, rezydujących w Warszawie.

Bogusławski pracował niestrudzenie pół wieku niemal. Pracował mimo ciskane mu pod nogi kłody i rosnące z roku na rok długi. Skoro kruchobyło w stolicy, wyruszał do Lwowa, dla którego położył również niezapomniane zasługi, jak to zresztą dobrze wiemy, do Poznania, Krakowa, Wilna, Kalisza, Grodna i Dubna.

Był reżyserem — powtarzamy — i wykonawcą; grał w komedjach i śpiewał w operach i operetkach; tłumaczył obce utwory, pisał i przerabiał swoje sztuki. On pierwszy rzucił myśl zrzeszeń aktorskich, teatrów wędrownych; on właśnie przedkładał projekt upaństwowienia teatru, by mu zapewnić spokojną pracę propagandową, bez troskania się o stronę materialną przedsiębiorstwa. Aż dziw, skąd w tym b. gwiazdźcisku znalazło się tyle wiedzy i doświadczenia w sprawach teatru, które i dzisiaj, po tylu latach i takiej ewolucji pojęć nie straciły nic ze swej aktualności, dla wielu miast stanowiąc zawsze węzeł domagający się rychłego i stanowczego rozwiązania.

Świerczewski wykazał w swej książce raz jeszcze, że Bogusławski był i istotnie twórcą i organizatorem, ojcem i najwierniejszym pracownikiem teatru polskiego, że dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Oby dzisiejsze rzesze aktorstwa polskiego, wpatrzone w ten wymarzony ideał, kroczyły zawsze torem, przezeń wytkniętym, w trudzie i znoju, dalszym, pomyślniejszym stuleciem.

*) Eugenjusz Świerczewski: „Wojciech Bogusławski i jego scena”. Zarys biograficzny. Warszawa 1929. Nakład Związku Artystów Hoesicka.

Bogusławski i jego scena”. Zarys biograficzny. Scen Polskich. Skład główny w księgarni F.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 września 1929.

RUCH SŁUŻBOWY

W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
w kwietniu 1929 r.

W Województwach: Lwowskiem:

Mianowany:

Pow. lekarz weterynaryjny Jan Stanisław Kwieciński — referendarzem weterynaryjnym w VII st. sł.

Przeniesieni:

Pow. lekarz weterynaryjny Michał Prydatkiewicz z Kolbuszowej do Żółkwi.

Urzędnik VI st. sł. b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego w Jarosławiu, Inż. Władysław Brodowicz, na etat M-twa Roln. do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

Urzędnik VII st. sł. b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, Inż. Mieczysław Zieliński, na etat M-twa Roln. do Urzędu wojewódzkiego we Lwowie.

Stanisławowskiem:

Przeniesiony:

Komisarz ochrony lasów w Dolinie, Inż. Eustachy Bobikiewicz do Województwa Łódzkiego.

W dyrekcjach lasów państwowych: we Lwowie:

Mianowany:

Prowizor. adjunkt leśny w nadl. Hryniawa, Inż. Aleksander Grabowicz — referendarzem w Dyr. L. P. we Lwowie w VIII st. sł.

Przeniesieni:

Prow. referendarz Inż. Stanisław Wisz ze Lwowa do Worocty, na stanowisko prowiz. adjunkta leśnego.

Prowizor. adjunkt leśny, Inż. Władysław Szczurowski, z Gawłowska do Niebysłowa.

(„Monitor Polski“ Nr. 213, z dnia 16 września 1929 r.)

Zmiany w szkolnictwie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło na własne prośby z dniem 1 września 1929 r. rozporządzeniami z 30 sierpnia 1929 r. Nr. I. 24543, 24545, 26534, 26921, 27907, 27908, 27938, 27972 i 30110 z 1929 r. p. Dominika Głowackiego, nauczyciela 3 kl. publ. szk. powsz. w Krasnosielcach, powiatu Zbaraż, do 1 kl. publ. szk. powsz. w Roznaczyńcach, powiatu Zbaraż — p. Daniela Sawczuka, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Roznaczyńcach,

powiatu Zbaraż, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Krasnosielcach, powiatu Zbaraż — p. Jana Staryka, nauczyciela 2 kl. publ. szk. powsz. w Poznance Hetmańskiej, powiatu Skafat, do 7 kl. publ. szk. powsz. męskiej w Skalacie — p. Zofję Olszańską, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Hołoskowicach, pow. Brody, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Brodach, — p. Zofję Kochalewiczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Smarzewie, powiatu Radziechów, do 3 kl. publ. szk. powsz. w Szczurowicach, powiatu Radziechów — p. Olę Brennenstuhlową, nauczycielkę 3 kl.

publ. szk. powsz. w Szczurowicach, powiatu Radziechów, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Stojanowie — p. Domicelę Kwitową, nauczycielkę 2 kl. publ. szk. powsz. w Kabarowcach, powiatu Zborów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Urłowie — p. Jana Medyka, nauczyciela 5 kl. publ. szk. powsz. w Nowosiółce, powiatu Zaleszczyki, do 7 kl. publ. szk. powsz. w Thustem, powiatu Zaleszczyki — p. Zofję Swobodową, nauczycielkę 7 kl. publ. szk. powsz. w Magierowie, powiatu Rawa Ruska, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Podgębcach, powiatu Rawa Ruska.

Przebieg przesilenia teatralnego.

Dzierżawcy teatralni, jak wiadomo, domagają się wzamian za zrezygnowanie z dzierżawy, aby miasto pokryło ich długi, określone przez nich na sumę 320.000 złotych. Równocześnie zażądali sądu polubownego, przewidzianego w kontrakcie dzierżawy.

Komisarz Rządu, prof. Nadolski, zupełnie słusznie odparł pretensje dzierżawców do miasta, godząc się na sąd polubowny. Arbitrem z ramienia Gminy będzie prezes Prokuratorji

Skarbu, dr. Hamerski, z ramienia dzierżawców adwokat dr. Dziedzic. Na superarbitra proponowany jest były prezes Apelacji, dr. Adolf Czerwiński.

W dniu dzisiejszym reprezentanci zespołu teatralnego konferują z Komisarzem Rządu i oczekują decyzji Sądu polubownego, usuwającej przeszkody na drodze do podjęcia pracy.

Spodziewany jest tłumny udział artystów na dzisiejszym wieczornym posiedzeniu Rady przybocznej.

Uroczystości ku czci Pułaskiego.

Uroczystości ku czci Pułaskiego odbywać się będą w Ameryce na bardzo szeroką skalę. Zapowiedź przyjazdu na uroczystości mjr. Kubalę wywarła wśród Polonii amerykańskiej jaknajlepsze wrażenie. We wszystkich większych osiedlach polskich potworzyły się komitety obchodu.

W uroczystościach zamierzają wziąć udział, obok Polaków, przedstawiciele kolonii włoskiej, rosyjskiej i słowackiej. Prasa polska donosi, że podczas uroczystości odsłonięte zosta-

na pomniki Pułaskiego w miastach: Newark, Patterson, Passaic, Stevens Point, Millwaukee, Nordhampton i Baltimore. W uroczystościach mają wziąć udział ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych Claudel i attaché morski, komandor Sable. Ambasador wraz ze swą żoną uda się do Savannah na torpedowcu amerykańskim, z którego pokładu wrzuci do Atlantyku wieniec w miejscu, gdzie przypuszczalnie zwłoki polskiego bohatera zostały spuszczone w głębinę.

Polskie Zakłady naukowe w Ameryce.

Sekretariat Towarzystwa Polskich Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Stanach Zjedn. podaje następujący spis zakładów naukowych polskich w Ameryce:

1) Polskie seminarja duchowne: Seminarjum św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake, Teologiczne Seminarjum w Green Bay i Seminarjum św. Jacka w Grambee, Mass.

2) Polskie kolegia: Szkoła Związkowa w Cambridge Springs, Pa; Kolegium św. Marji w Orchard Lake; Kolegium św. Jana Kantego w Erie, Pa; Kolegium św. Stanisława w Chicago; Kolegium św. Bonawentury w Stute-

van, Wis; Kolegium św. Franciszka w Athol Springs, N. Y.

3) Szkoły średnie żeńskie: Nazareth Academy w Pittsburgh, Pa; Holy Family Academy w Chicago; Holy Family Academy w Filadelfji; Akademje S. S. Felicjanek — w Lodi, N. Y., McKeesport, Pa; Detroit, Mich, Chicago i Buffalo. Akademja SS. Benedyktynki w Reading. Akademja S. S. Józefitek w Stevens Point, Wis. Akademja SS. Zmartwychwstania Pańskiego w Norwood Park, Ill; Akademja SS. Franciszkanek w St. Louis; Akademja św. Józefa w Cleveland, Ox.

4) Polskie szkoły średnie: Dom

Bosco Academy w Ramsay, N. Y.; St. Mary, Academy w Orchard Lake; Szkoła Związkowa w Cambridge Springs, Pa; Szkoła Związkowa Techniczna w Cambridge Springs, Pa; Akademia św. Trójcy w Chicago.

5) Polskie szkoły średnie mieszane: św. Stanisława w Detroit; św. Stanisława w Erie, Pa; św. Józefata w Detroit; Sacred Heart High School, New Britain, Conn; Mount Carmel High School, Wyandotte, Mich.; św. Kazimierza w Detroit; św. Stanisława w Bay City; św. Stanisława w Buffalo; św. Antoniego Padewskiego w Warszawie, w stanie North Dakota.

Przed Zjazdem lekarzy i przyrodników.

Komitet organizacyjny 13-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich członków i uczestników zjazdu, że karty uczestnictwa i karty kwaterunkowe wraz ze wszystkimi innymi drukami będą rozdawane członkom i uczestnikom, którzy wpłacą składki przed dniem 20-go września na dworcu osobowym w Wilnie, gdzie w czasie przyjazdu pociągów warszawskich w dniach 24-go, 25 i 26 września funkcjonować będzie biuro sekretariatu dla tych właśnie członków. Wszyscy inni członkowie i uczestnicy, jak również miejscowi zechcą zgłosić się w sprawie udziału w zjeździe w biurze sekretariatu w gmachu uniwersyteckim w sali konklawe profesorów, gdzie biuro będzie funkcjonowało w środę, 25 września, od 7—14 i od 17—20, w czwartek, 26-go września, od 7—10.30 i od 12.30 — 20-ej. Komitet zwraca uwagę, że ze względu na bardzo liczne zgłoszenia wstępnie zarówno na posiedzenia plenarne, jak również na raut będzie dostępny tylko za okazaniem karty uczestnictwa lub też specjalnego zaproszenia.

STARCIA CHIŃSKO - SOWIECKIE.

Moskwa, 18 września. (PAT.) Według doniesień z Czyty, w okolicach stacji Mandzuli oddział wojsk chińskich, złożony z kompanji piechoty i szwadronu kawalerji, zbliżył się do granicy i ostrzeliwał w ciągu 6 godzin posterunek sowieckich wywiadówców pogranicznych, starając się wciągnąć go do niewoli. Przybyła na pomoc sowiecka straż pograniczna odrzuciła Chińczyków na linię graniczną. W okolicach miasta Pogranicznaja i Błagowieszczeńska, wioski, leżące w pobliżu posterunków sowieckich, są ciągle bombardowane.

O jednej znakomitej książce.

Adolf Czerwiński, Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie. „O warunkomem zawieszaniu wykonywania kary“. Lwów, 1929. Wydawnictwo Biblioteki „Czasopisma Sędziowskiego“.

Każda nowa książka Czerwińskiego stanowi prawdziwe evenement w świecie prawniczym. Z nieprzebranej krynicy swej olbrzymiej wiedzy i swego zdumiewającego wprost doświadczenia dobywa przepychy myśli prawniczej i życiowej i obdarza nim łaknącego prawdziwej wiedzy czytelnika.

Po „Ustroju sądów powszechnych“ i „Postępowaniu karnem przed Sądem I-iej instancji“ ukazała się ostatnio rzecz „O warunkomem zawieszaniu wykonywania kary“.

Znakomity jest wstęp, w którym autor poddaje społecznej, psychologicznej i kryminologicznej analizie omawianą instytucję.

„Myśl przewodnia“ — pisze autor — „wprowadzenia tej instytucji była ta, że nie można każdego przestępcę którego uznano winnym pewnego przestępstwa, pod względem wykonania kary traktować jednakowo, gdyż zdarzają się wypadki, że pewien osobnik, o dobrem i spokojnem usposobieniu, nie posiadający złych skłonności, popełni czyn karygodny tylko wsku-

tek chwilowego uniesienia, chwilowej nierozwagi lub wśród szczególnych okoliczności, zaistniałych w chwili popełnienia czynu. Sprawca taki często kroć żałuje swego czynu, okazuje skruchę, wstydi się swego postępcu, a temsamem daje dowód, że poczucie ambicji w nim nie wygasło, wskutek czego zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że w przyszłości unikać będzie wszelkich czynów, któremi mógłby wejść w kolizję z obowiązującym prawem. Jeśli w podobnych wypadkach rozpoznamy należycie okoliczności towarzyszące popełnieniu czynu karygodnego, jeśli uwzględnimy usposobienie sprawcy, jego podniecenie i jego stan psychiczny w chwili popełnienia czynu, jego słabą wolę, podatną dla wpływu innych, środowisko w jakim się obracał, to często wina takiego przestępcy przedstawi się nam w świetle korzystniejszym...“.

A dalej:

„Jakkolwiek wszystkie powyższe okoliczności, o ile sprawca jest poczytalny, nie wykluczają jego winy i za popełnione przestępstwo winien on być przez sąd skazany, to jednak wykonanie orzeczonej kary na takim osobniku, zwłaszcza o ile chodzi o krótszą karę pozbawienia wolności, nie

byłoby zgodne ze zadaniami polityki kryminalnej i chybiałoby celu, gdyż przez oddanie go do więzienia i skazanie na przebywanie wśród innych niepoprawnych zbrodniarzy, zabiłoby w nim ambicję i poczucie własnej godności, wypaczyłoby jego charakter i zepsułoby jego wolę wskutek odczuwania hańby, jaką przynosi więzienie. Ponadto pozycja towarzyska i gospodarza takiego osobnika po wyjściu z więzienia znacznie by się pogorszyła, gdyż nosiłby on na sobie piętno zbrodniarza, ludzie stroniłoby od niego, wskutek czego zarobkowanie jego byłoby utrudnione. Zawieszenie wykonania kary na takim przestępcy na pewien czas, z zastrzeżeniem, że jeśli skazany w oznaczonym czasokresie nie popełni czynu karygodnego, orzeczona kara będzie mu darowana, wywierać będzie na niego wpływ umoralniający, gdyż w czasokresie tym będzie on unikać i wystrzegać się wszelkiej sposobności, która mogłaby go skłonić do popełnienia nowego czynu karygodnego, wiedząc o tem, że w razie popełnienia takiego czynu, orzeczona poprzednio kara będzie wykonana“.

Ujawszy w ten sposób trafnie instytucję zawieszania kary, podaje autor daty, wskazujące, ilu skazanym w stosunku do ogólnej liczby zasądzonych w latach 1927 i 1928 zawieszono

wykonanie kary. Podajemy je odnośnie do okręgu apelacyjnego lwowskiego:

W r. 1927: Na 14.748 osób skazanych za zbrodnie i występki zawieszono na karę 8.654 skazanym, a więc 58.6 proc. ogólnej liczby skazanych; na 178.240 osób skazanych za przekroczenia zawieszono karę 24.779 skazanym, a więc 13.9 proc. ogółu skazanych.

W r. 1928: Na 13.556 skazanych za zbrodnie i występki zawieszono karę 5.380 skazanym a więc 39.6 proc. ogółu skazanych; na 181.181 osób skazanych za przekroczenia zawieszono wykonanie kary 18.690 skazanym, a więc 10.08 proc. ogółu skazanych.

Główną treść książki zajmuje szczegółowa analiza przepisów normujących zawieszanie kary, przyczem oddzielnie potraktowano przepisy, obowiązujące we wszystkich trzech dawnych zaborach, dotychczas jeszcze niezupełnie zunifikowane. Z właściwą wszechstronnością, zanalizowane jest znaczenie każdego przepisu, jego stosowność i ewentualne luki.

Dobrze się stało, że ta tak doniosła dla polityki kryminalnej instytucja, doczekała się pierwszorzędnego opracowania w tej naprawdę znakomitej książce.

Dr. A. L.

KRONIKA

Wrzesień

19

CZWARTEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Januarego
Gr.-kat. Wosp. Mich.

Wschód słońca g 5 m 15
Zachód " " 17 " 44
Długość dnia g 12 m 29

LWOWSKA

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kwiat Wschodu“.
CASINO: „Sen o miłości“.
CHIMERA: „Szofer Jaśnie Pani“.
COSLOSSEUM: „Złodziej hotelowi“.
FATAMORGANA: „Nieznany ojciec“.
GRAZYNA: „Raj na ziemi“.
KOPERNIK: „Bracia“, „Łódź podwodna U 20“.
LEW: „Zmysły w kajdanach“.
LUNA: „Ludzkie mrowisko“ oraz „Sherlock Holmes“ (Podwójny program.)
MARYSIENKA: „Bracia“, „Łódź podwodna U 20“.
OAZA: „Kelner z morskiej kawiarni „Jar““
PALACE: „Asfalt“.
PAN: „Męczennica małżeństwa“.
PASAZ: „Eddie Polo jako dżen elman wlamywacz“.

Lwowskie Tow. Śpiewacze „Harfa“ zawiadamia wszystkich swych członków, że pierwsza próba powakacyjna odbędzie się w piątek, 20 bm., o godz. 6.30 wieczór. Następne próby odbywać się będą stale we wtorki i piątki od godz. 7—9 wiecz. W dniach tych przyjmuje się wpisy nowych członków.

Posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Marii Konopnickiej odbędzie się w czwartek, dnia 19 września 1929 o godzinie 6 w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego l. 6, I p.

Przyjazd dr. prof. Bartla do Lwowa. Wczoraj rano przybył do Lwowa pośpiesznym pociągiem z Wiednia prof. dr. Kazimierz Bartel, były Premier, ażeby objąć z powrotem stanowisko profesora Politechniki lwowskiej. Na dworcu głównym odbyło się serdeczne powitanie znakomitego Lwowianina, czem dano wyraz radości z powodu objęcia placówki naukowej w naszym mieście. Na dworzec przybyli: Komisarz rządowy m. Lwowa prof. Nadolski, zast. prof. dr. Obmiński, rektor Politechniki prof. Weigel, prof. Matakiewicz, prof. Tokarski, prof. Fischer i inni. Prof. Bartel przywitał się serdecznie z obcymi, poczem odjechał do swego mieszkania przy ul. Nabielańska 9. W dniu dzisiejszym będzie już prof. Bartel egzaminował studentów Politechniki.

Posiedzenie Rady Przybocznej odbędzie się dziś w czwartek 19 września o godz. 19-tej. — Na porządku dziennym dziewięć spraw, m. in. sprawa szematu plac pracowników zakładów i przedsiębiorstw miejskich, sprawa statutu nagrody naukowej gminy m. Lwowa im. Dybowskiego i sprawa teatrów miejskich.

Na Komisji technicznej, odbytej pod przewodnictwem prof. Matakiewicza, uchwalono oddać instalację wodociągów i centralnego ogrzewania w dobudowce szkoły im. M. Magdaleny, firmie Rodakowskiej. Ogrzewanie to ma być wodne, po raz pierwszy zastosowane we Lwowie, według projektu Zielskiego. Poza porządkiem dziennym — w myśl wniosku p. Łukasiewicza — uchwalono polecić Magistratowi wydanie zarządzeń w sprawie jednolitych laterek z numerami świetlnymi na domach prywatnych oraz w sprawie tablic z numerami orientacyjnymi, które pozostawiają wiele do życzenia. W myśl interpelacji i wniosku inż. Lisowskiego, rozwinęła się obszerna dyskusja w sprawie zważania jezdni i uchwalono, by w przyszłości projekty zważania jezdni były przedstawiane Komisji technicznej.

Jubileusz Sokoła IV. Sokół IV we Lwowie święcić będzie w dniach 5 i 6 października b. r. 25-letni jubileusz swego istnienia. Komitet obchodu odbył już szereg posiedzeń, na których omówiono obszernie program uroczystości. W dniu 5 października b. r., w pięknie ozdobionej sali Sokoła IV, od-

będzie się wieczór gimnastyczny - wokalny, zakończony żywym obrazem według projektu mistrza Wygrzywałskiego. W dniu 6 października odbędzie się uroczysta Msza św. z pochodem w towarzystwie orkiestry a wieczorem »wieczornica z tańcami«. — W dniu jubileuszu wydane będą piękne żetony pamiątkowe oraz jednodzińka z historią Sokoła IV oraz artykułami wybitnych literatów i dziennikarzy.

Drogocenna zguba. Emma Jäger (Sykstuska 43) zgubiła przedwczoraj wieczorem w przechodzie ul. Sykstuską z ogrodu Kościuszki sznur pereł barokowych z klamerką z małym brylancikiem, wartości 300 dolarów.

Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Joachima Schneida, Mendla Wolfberga, Izraela Peczenika i Abrahama Kirschnera za kupno skradzionych rzeczy na szkodę Wandy Zbowskiej, Abrahama Torena, jako poszukiwanego za oszustwo na szkodę Emanuela Dinnera, oraz Jana Diakowa za wymuszenie srebrnego zegarka i srebrnej papierośnicy, wartości 270 zł. od Zdzisława Zgórskiego, zam. Bogusławskiego 7.

Kradzież kieszonkowa. W czasie jazdy tramwajem skradziono wczoraj Benjaminowi Grüssmanowi z Łańcuta portfel, zawierający 30 wexli, oraz 3000 zł. w gotówce.

Ofiara cudzej nieostrożności. Edmund Heller, zamieszkały przy ul. Zamarstynowskiej 5, doniósł policji, że gdy przechodził ul. Kazimierzowską obok Nr. 3, gdzie odbywa się rekonstrukcja domu, spadła z góry z rusztowania deska z gwoździem, raniąc go w głowę.

Silna detonacja wywołała wczoraj w godzinach rannych wielkie poruszenie w dzielnicy pierwszej. Plotki poczęły płynąć z ust ust, pewnego jednak nie wiedział nikt. Wreszcie okazało się, że w cegielni Reissa przy ul. Snopkowskiej dowiecpi robotnik Jan Wrona rzucił do gorącego pieca wydobyty przy kopaniu gliny 9 cm. granat rosyjski. Na szczęście, wybryk ten nie pociągnął za sobą gorszych skutków.

Bezczelność złodziejska przekracza już wszelkie granice. O godz. 7-mej rano zajęli przed dom przy ul. Sobieskiego 7 jacyś ludzie i choć dookoła panował już ruch a w sąsiedniej bramie tkwił dozorca kamienicy, powynosili z magazynu futer Solika prawie cały towar, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych, ułożyli go na szerokiej platformie i odjechali nie nagabywani przez nikogo.

KRAJOWA

DOLINA. Zakończenie strajku. Trwający od 5 b. m. strajk robotników drzewnych w firmie „The Anglo European Company Limited“ w Wygodzie, pow. Dolina, został po dłuższych pertraktacjach pomiędzy strajkującymi a firmą w dniu 13 bm. zlikwidowany. W dniu 14 b. m. strajkujący robotnicy powrócili do pracy. Robotnicy otrzymali zapewnienie, że dotychczas obowiązująca umowa będzie nadal ściśle dotrzymywana.

STANISŁAWÓW. Usiłowane morderstwo. Dnia 15 b. m. Piotr Zeglicki, zam. w Uhornikach w przystępie szału usiłował dokonać morderstwa na osobie Pawła Piwowarczuka, przebijając go nożem w klatkę piersiową. Powodem morderstwa była zemsta za utrzymywanie stosunków miłosnych Piwowarczuka z żoną Zeglickiego.

Przed uroczystym obchodem 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III-go.

Komitet obchodu 300 rocznicy urodzin króla Jana III wydał dla dekoracji okien artystycznie wykonane nalepki. Nalepki te, przedstawiające popiersie króla Jana III, w pięknym kartuszu barokowym różnią się od dotychczasowych szablonowych nalepek i stanowiąc będą trwałą pamiątkę uroczystości. Są one reprodukcją włoskiego sztuchu z r. 1684, którego rzadki egzemplarz zachował się w zbiorach Muzeum Narodowego m. Króla Jana III we Lwowie. Nalepki będą do nabycia w sklepach, których wykaz podany będzie później do wiadomości publicznej.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy, Koło Lwów wzywa swych członków do jawienia się 22 bm. punktualnie o godz. 8.15 rano, plac Marjacki 4, w podwórzu, celem wzięcia udziału w uroczystości obchodu 300 rocznicy urodzin Króla Jana III.

Sokół-Macierz we Lwowie urządza 22 bm. we własnej sali przy ul. Zimorowicza Wieczór muzyczno-gimnastyczny w 300 rocznicę urodzin Króla Jana III ze współudziałem wybitnych sił artystycznych. Początek punktualnie o godz. 7 (19) wieczorem. Bilety przy kasie.

Zarząd V lwowskiego okręgu sokolego wzywa Zarządy i członków w zystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego do wzięcia udziału w uroczystości Święta nar. obchodu 300 rocznicy urodzin Króla Jana. Druhny i druhowie tak umundurowani, jak nieumundurowani z agrafkami sokolemi, zgromadzą się w niedzielę, 22 bm. przed godz. 8 rano w gmachu Sokoła-Macierzy, skąd o godz. 8.15 z sztandarem udadzą się na Wały Hetmańskie, celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie, hołdzie pod pomnikiem, w pochodzie itd.

Celem uczczenia 300-nej rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego, urządza Stow. „Gwiazda“ (Franciszkańska 7) w niedzielę, dnia 22 bm. Uroczystą Akademię Wieczorną z bogatym programem. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny. Członkowie zgłaszają się po karty wstępu dla siebie i swych rodzin do biura Stow. w godzinach wieczornych.

Wydział Małopolskiego Związku Towarzystw śpiewackich i muzycznych uchwałił wziąć czynny udział w Obchodzie powyższym przez wszystkie związkowe Zespoły śpiewackie lwowskie, a mianowicie: Msze Św. zostaną odśpiewane w niedzielę 22 bm. o godz. 9 rano: w Katedrze łacińskiej, ormiańskiej i w Kościołach OO. Jezuitów, Bernardynów, Dominikanów, Św. Elżbiety, przez Towarzystwa: Lutnia, Chór Cecyljański, Bard, Echo, Syrena i Chór Drukarzy. — Następnie wszystkie zespoły odśpiewają pod pomnikiem utwory: Boga Rodzico i Gaude Mater.

Próba generalna wszystkich chórów odbędzie się w sobotę, dnia 21 września o godz. 7.30 wieczór w małej sali Tow. Muzycznego, ul. Chorążczyzny 7, pod dyrekcją dyr. Rangi, na którą wszyscy członkowie chórów winni się jawnie wraz z odpowiednimi nutami.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że w dniu 22 b. m. t. j. w niedzielę z powodu Obchodu 300-nej rocznicy urodzin Króla Jana III. Sobieskiego w godzinach od 8.30 przypuszczalnie do godz. 13-tej zostanie wstrzymany ruch wozów M. K. E. na przestrzeni pl. Gołuchowskich (Teatr Wielki), Padwale, pl. Cłowy, pl. Halicki, wylot ul. Sykstuskiej — Legionów. W tym czasie wozy M. K. E. z końcowych stacji dojeżdżać będą tylko do wyżej wymienionych punktów a dalsza jazda będzie możliwą tylko przez przesiadanie.

agendy jednak rozsypane były we wszystkich niemal większych miasteczkach Województwa lwowskiego.

Falszerze bądź to występując w roli pośredników paszportowych wydawali od naiwnych rozmaite kwoty pieniędzy, bądź też fałszując paszporty, ułatwiali za sowitem naturalnie wynagrodzeniem wyjazd zagranicę, ludziom ściganym przez sądy, lub uchylającym się od służby wojskowej.

Sledztwo pierwiastkowe oparte na poufnych doniesieniach, oraz spotrzeniach funkcjonariuszów śledczych, napotykało w pierwszej swej fazie, na wielkie trudności, albowiem falszerze jak stwierdzono następnie, ludzie o bujnej kryminalnej przeszłości, działali ostrożnie i z niezwykłym sprytem.

Materiał śledczy jednak dojrzał i policja przystąpiła do aresztowań. Dnia 15 b. m. nad ranem przeprowadzono szereg rewizji, które dały sensacyjne wyniki. W mieszkaniu herszta szajki Leiba Derbfleischa zam. przy ul. Kościelnej l. 6, trudniącego się pokątnym pisaniem podań, znaleziono w skrytce biurka całe stosy sfałszowanych paszportów, książeczek wojskowych, świadectw, metryk i t. d.

Aresztowano ogółem cztery osoby: wspomnianego Derbfleischa, Hermana Schneida (Zielona 46), Dawida Bauera (Szeptyckich 21) i Mozesa Donnera (Pilnikarska 3). Kilka osób mniej w akcji szajki zaangażowanych po przesłuchaniu pozostawiono na wolnej stopie. Poza tem przeprowadzono szereg rewizji również i na prowincji.

Konkurs balonów.

W nader urozmaiconym programie »Wielkiej Zabawy LOPP. dla dzieci« szkół powszechnych, którą urządza Komitet Woj. LOPP. we Lwowie, łącznie z Komitetem Uroczystego obchodu 300-nej rocznicy urodzin króla Jana III. Sobieskiego, w dniu 22 bm. t. j. w niedzielę o godz. 3-ciej popoł. na boisku Sokoła Macierzy, znajdujemy odbywający się we Lwowie po raz pierwszy, nadzwyczaj oryginalny konkurs balonów puszcanych przez dzieci. Zawody powyższe z nagrodami, ufundowanymi przez Iwowski Komitet Woj. LOPP. polegają na tem, że uczestnicy puszczały małe balony z ofrankowaną kartką, w której Komitet Woj. LOPP. uprasza jej znalazcę o odesłanie znalezionej kartki i wpisanie na niej miejscowości, w której kartkę po pęknięciu balonu znaleziono oraz podpis znalazcy, stanowiącego przez to honorowego sędziego zawodów. Na podstawie otrzymanych kart Komitet Woj. LOPP. ustali odległość, jaką przebył balonik oraz kolejność nagród.

To też tą drogą zwraca się Komitet Woj. LOPP. do wszystkich znalazców takich kartek po 22 września b. r. o łaskawe bezwzględne wysłanie ich pod adresem Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie gmach Województwa I. p., zaznaczając, że wysłanie tak ofrankowanej kartki do niczego nie zobowiązuje, a każdy znalazca przez to przyczynia się do popularyzowania idei lotnictwa wśród naszych najmłodszych, co jest właściwym celem urządzanych zawodów.

Musimy też zwrócić uwagę społeczeństwa, że zawody tego rodzaju, bardzo rzadko lub wogóle nie urządzone w Polsce, cieszą się nadzwyczajną popularnością zagranicą, a szczególnie we Francji, Belgji i Anglji. Wyniki uzyskane są wcale poważne, gdyż odległości przeleciane przez balon przekraczają 300 klm.

Komitet Woj. LOPP. przygotował 80 balonów, które w cenie po 1 zł. (łącznie z napełnieniem wodorem, ofrankowaną kartką) będzie można nabywać w dniu zabawy na miejscu u kierownika zawodów p. inż. Siadka.

Olbrzymi pożar w Worochcie.

Splonął tartak i młyn wartości pół milj. zł.

W nocy z 17 na 18 bm. wybuchł w tartaku Jonasa Jahra w Worochcie, pow. Nadwórna pożar, wskutek czego spaliły się doszczętnie urządzenia tartaczne, magazyny, budynek mieszkalny, urządzenie młyna parowego, oraz materiały leżące na składzie na

przyległym obok tartaku placu. Szkoła wynosi około 500.000 zł. Akcja ratunkowa przy pomocy robotników i straży granicznej trwa w dalszym ciągu. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

Ciągnięcie loterii klasowej.

W 10-tym dniu ciągnięcia V-tej kl. 19-tej Loterii Państwowej, padły główniejsze wygrane na następujące numery:

25.000 zł. — Nr. 129637.
10.000 zł. — Nr. 55870, 158485, 177186, 179501.
5.000 zł. — Nr. 17497, 35279,

40927, 76467, 10322, 104816, 106553, 144468, 159578, 174581.
3.000 zł. — Nr. 48423, 75031, 164456.
2.000 zł. — Nr. 6499, 13134, 19291, 54612, 72394, 12023, 128908, 133416, 158863, 164628, 181491.

Likwidacja szajki falszerzy paszportów.

Od kilku tygodni lwowska policja śledcza tropiła rozgałęzioną szajkę falszerzy paszportów i innych dokumen-

tów publicznych jak metryki, świadectw moralności, książek wojskowych i t. d., której siedzibą był Lwów,

Teatr premier.

Niebawem już rozpocznie swą działalność nowy teatr, pomysłany i zorganizowany jako teatr objazdowy pod nazwą: „Teatr Premier“. Artystyczna ta impreza powstaje z inicjatywy i pod kierownictwem Franciszka Frączkowskiego, znanego artysty i reżysera b. dyrektora scen polskich, lektora wymowy na Uniwersytecie J. K. we Lwowie.

Celem „Teatru Premier“ będzie wystawianie w większych i mniejszych miastach na terenie całej Polski, najwybitniejszych nowości repertuarowych z literatury scenicznej polskiej i zagranicznej. Pierwszą premierą teatru będzie rozgłosna komedia Bernarda Shaw'a p. t. „Wielki Kram“, bowiem dykcja teatru otrzymała wyłączne prawo grania i wystawiania tej niezwyklej sztuki, która ukaże się w interpretacji tego teatru najpierw we Lwowie, na scenie Miejskiego Teatru Wielkiego w dniach: 5, 6, 7 i 8 października b. r.

O tem, w jakim wykonaniu Lwów i inne miasta w Polsce będą miały sposobność poznać tę sensacyjną sztukę, mówią najlepiej nazwiska artystek i artystów, z którymi „Teatr Premier“ przystępuje do jej wystawienia:

Największy aktor i mistrz sceny polskiej Kazimierz Junosza-Stepkowski, znana i ceniona b. artystka sceny krakowskiej i lwowskiej Stanisława Mazarek, wybitna artystka Teatru Polskiego w Warszawie Ewa Kunina, ceniona i znana artystka scen lwowskich Eugenia Kwiatkiewiczowa i szereg innych jeszcze wybitnych i zdolnych artystek i artystów, oraz Franciszek Frączkowski, jako kierownik i reżyser.

Oto dowód najlepszy, że „Teatr Premier“ pojmuje swoje doniosłe zadanie i pragnie być teatrem o wysokich aspiracjach i rzetelnych zasługach artystycznych.

Niewątpliwie wiadomość o powstaniu tego teatru spotka się wszędzie z należytem uznaniem.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

Trzy angielskie dramaty wojenne.

W ostatnich latach obdarzyła nas Anglja trzema, poważnie pomyślanymi dramatami; trzema „sztukami wojennymi“. Są to: „Zwycięzca“ Monkhouse'go, „Burza w powietrzu“ Milara i „Druga strona“ Sheriffa. Nie są te angielskie dramaty monumentalne, ich głos nie woła przeciw Bogu i światu, ale za to zaletą ich jest to, że ich akcja rozgrywa się w granicach rzeczywistości, że ich forma jest zrozumiała, że są w końcu „scenicznymi“.

Są to wojenne dramaty kraju, dla którego przymus wojskowy stanowi nowość. Ich bohaterowie, pochodzący z dobrych rodzin, gotowi są pójść na pole chwały z uczuciem honoru gentlemana. Bronią ojczyzny tak, jak nakazuje im ich towarzyski obowiązek.

„Zwycięzca“ to człowiek niezrozumiany przez otoczenie. Mąż jego siostry, jego ojciec, pułkownik, jego brat, duchowny, nawet służący zgłaszają się dobrowolnie do wojska. Wypowiedziano wojnę i nie ma dla nikogo trudniejszego postanowienia, jak ...by nie został bohaterem. Ponieważ i siostra, ciotka, narzeczona należą na niego, by uczynił to, co wszyscy, sytuacja jego staje się wprost nie do zniesienia. Mówi, mówi, mówi, aż... sam się zgłasza. Idzie w pole, jest „bohaterem“ jak wszyscy inni i wraca stamtąd sam. Ma przybrać rolę zwycięzcy-bohatera, ma opowiadać o swych bo-

haterskich czynach. Pytają go o „niemieckie okrucieństwa“, odpowiada: „to wszystko jest okrucieństwem“. Na dalsze pytania odpowiada: „Nasza mowa nadaje się tylko do pokoju. O wojnie naszymi słowami nie można mówić“. Woli o wszystkim zapomnieć.

Rzecz jest przeciwieństwem tego, co o wojnie w jej początkach pisała literatura, jest poświęcona tym, „którzy wojny nienawidzili, a jednak na wojnę poszli“.

„Burzą w powietrzu“ jest upiorna atmosfera dobrego domu, którego syn poległ.

Mimo to żyje on dalej; żyje we wspomnieniach i zjawach; przed matką staje w jasnej pyjanie bezwąsy młody dzień, przed narzeczoną w tennismowym kostjumie niby wieczna wiosna. Wrócił z wojny jako upiór i mówi o niej z żywymi. — Rzecz doskonale skomponowana.

„Drugą stroną“ jest druga strona bohaterstwa, po które wybiera się angielski ochotnik niby w niewielką poddróż. Rzecz rozgrywa się w okopach; okopy reprezentują jedność miejsca, wojna jedność czasu. Nie dzieje się nic nadzwyczajnego. Życie w okopach jest egzystencją rozpaczliwą. Bohaterstwo, o którym opowiada się w domu, tu wygląda inaczej. Jest to prawdziwa sztuka wojenna; sztuka okopów.

Gd.

Pomnik marsz. Focha w Londynie.

„Manchester Guardian“ dowiadyuje się, że w Londynie stanie pomnik ku czci marszałka Focha i że będzie miał kształt pomnika, wzniesionego w Cassel.

Jakkolwiek nie powzięto jeszcze ostatecznej decyzji co do miejsca, w którym pomnik stanie, dziennik angielski wyraża opinię szerokich kół, ażeby pomnik stanął w małym ogródku, na północ od dworca Victoria w Londynie, skąd podczas wojny odjeżdżała większość żołnierzy angielskich walczyć na polach bitew we Francji.

Jeden ze starych przyjaciół angielskich marszałka zaproponował, ażeby na pomniku wyryte były słowa następujące, które marszałek wypowiedział na kilka tygodni przed śmiercią do swego adjutanta: „Mam pełną świadomość, że służyłem Anglii tak, jak gdyby była moją własną ojczyzną“.

Układ w przemyśle węglowym.

W najbliższych dniach odbędą się w Katowicach bezpośrednie układy między przedstawicielami przemysłu węglowego i związków zawodowych w sprawie zawarcia umowy zarobkowej w górnictwie. O ileby układy te nie dały pomyślnego rezultatu, okręgowy inspektor pracy, inż. Galot, zwoła oficjalną konferencję stron z początkiem przyszłego tygodnia.

Auto z wanną.

Angielska fabryka aut Rolls-Royce otrzymała niezwykle zamówienie.

Oto jeden z maharadzów hinduskich zamówił u niej auto podróżne, które, oprócz sypialni, ma także zawierać pokój kąpielowy.

Dla zapewnienia właścicielowi auta wygodnej kąpeli, niezwykle ten pojazd otrzyma specjalne resory, wanna zaś będzie tak zbudowana, aby woda z niej nie wylewała się podczas jazdy. Poza tem na stolicku przy wannie umieszczony ma być telefon, aby używający kąpeli mógł w każdej chwili porozumieć się z soferem.

Radjo w Stolicy Apostolskiej.

Stolica Apostolska, odzyskawszy po sześćdziesięciu latach suwerenność, przystępuje do wykonania na szeroką miarę zakrojonego planu budowy radiostacji nadawczej.

Watykan, jako serce i głowa Kościoła, pragnie wykorzystać radjo dla swych wielkich i ważnych celów. Plan przewiduje budowę stacji radiowej dalekosiężnej o mocy nadawczej około 200 kw. Wybudowane będą również mniejsze radiostacje nadawcze dla celów misyjnych w Afryce i Chinach. Stacje te będą łącznikiem między Stolicą Apostolską a społeczeństwem katolickim świata.

Silna radiostacja centralna w Watykanie, słyszana doskonale w całej Europie, będzie bezpośrednim łącznikiem

między Głową Kościoła a setkami milionów katolików różnych krajów i narodowości. Radiostacje mniejsze krótkofalowe będą spełniały rolę łączników między misjami katolickimi i siedzibą główną organizacji misyjnej. Stolicy Apostolskiej chodzi o bezpośrednią komunikację z przełożonymi wszystkich misyj katolickich, rozsiadanych po całym świecie. Radiostacje watykańskie usuną zatem wszelkie dotychczasowe trudności w szybkim komunikowaniu się Stolicy Apostolskiej z organizacjami katolickimi, co będzie miało znaczenie niesłychanie ważne dla szybkości i bezpośredniości w sprawach religijnych i administracyjnych Kościoła.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 83)

Wbrew oczywistości.

— Wszystko — rzekł agent z patosem. — Wszystkie szczegóły, które mi były znane, wspominałem nawet o zaginionych dziesięciu tysiącach!

— O których kradzież posądzono Dicka! — oczy Janiny zabłysły najwyższem oburzeniem. — Nikt nie znał go lepiej od Jaspera Rossitera — jeżeli mógł w to uwierzyć, w takim razie jest zdolny do każdej zbrodni, nawet do morderstwa!

— Teraz wszystko się już wyjaśniło, nawet sprawa skradzionych pieniędzy.

— Pan w ciągu dzisiejszego ranka dowiedział się wielu nowych szczegółów?

— Maxwell nie wytrzymał badania i przyznał się do wszystkiego. Szef tujejszej policji służył ongiś w Nowym Jorku i umie sobie radzić z opryskami tego typu. Gdyby umiał teoretycznie reinkarnacji — wierzyłby że zetknąłem się dzisiaj oko w oko z członkiem dawnej inkwizycji hiszpańskiej.

— Myślę, że Maxwell wiedział, co go czeka w chwili, gdy pan mu zerwał perukę z głowy.

— Tak. Prócz tego, ci ludzie zachowują się mężnie o ile są górą, ale w chwili porażki wylazi zawsze sztychło z worka.

— Mniejsza o niego — rzekła Janina nagle — wolę posłyszeć coś o panu Rossiterze. Czy zechce nam pan cośkolwiek wyjaśnić?

— Oczywiście, panno Gray, po to właśnie przyszedłem. Ale może opowiem wszystko od początku, a pytania państwo odłożycie na koniec. Czy dobrze?

Creighton zamyślił się na chwilę, a potem zaczął mówić.

— Aby zrozumieć dokładnie bieg wypadków, trzeba cofnąć się daleko w przeszłość Rossitera, sięgnąć aż do jego ojca i dziadka, którzy przyczynili się do ukształtowania jego charakteru. Obaj ci ludzie byli typowymi przedstawicielami prowincjonalnych bankierów, o ciasnych poglądach, którzy oddawali się pracy przez sześć dni tygodnia, a niedzielę poświęcali nabożeństwu, jak przystało na prawdziwe podopieczni kościoła. Życie ich koncentrowało się w Haley Springs, a zwłaszcza w banku, który założyli i któremu poświęcali wszystkie myśli. Kobiety, które ich poślubiły, były świetnie dla tych ludzi dobranymi towarzyszkami, dobrymi, ograniczonymi istotami, o surowych zasadach. Chodzące doskonałości, to nie ulega wątpliwości, ale żadna z nich nie była z wszelką pewnością rozdawczynią wdzięku i pogody. Rządy domowe dzierżyły żelazną ręką i należały jeszcze do tej szkoły, która uważa oszczędność za kardynalną zaletę kobiety. W takiej atmosferze wyrastał Jasper Rossiter pod jednym da-

chem z dziadkami i rodzicami. Pierwszy wyłom w tej surowej opiece przypadł mniej więcej na dwudziesty piąty rok jego życia. Umarł staruszkowie, a w pięć lat później i ojciec Jaspera pozostał się z tym światem. Wkrótce potem matka przeniosła się do Nowego Jorku z młodszym synem, ojcem Cecila.

Ten syn był energicznym chłopcem, który wyrwał się z Haley Springs, wskutek czego rodzina uważała go za parszywą owcę. Któż mógł wtedy przypuszczać, że starsza latorośl — Jasper — okryje to nazwisko wieczną hańbą? Sądzę, że w charakterze młodszego brata, w jego buntowniczym usposobieniu należy szukać klucza do sprzeczności, jakie tkwiły w duszy Jaspera. Sprzeczności te są bardzo wyraźne, a gdy przyjdzie do rozprawy, posłyszycie państwo o rozdwojeniu jego osobowości — adwokaci bez wątpienia wyzyskają tę cechę w celu obrony oskarżonego. Ten sam buntowniczy duch, który kierował krokami młodszego brata, tkwił w duszy Jaspera, był jeno stale hamowany wolą i skrywany ogólnie. Starszy Rossiter przystosował żagiel do wiatru jak ów chłopiec z piosenki, który »z uśmiechem świętoszka spogląda na starca dobytek, bo wie, że wkrótce sam się znajdzie na jego miejscu«.

Znalazł się na niem w trzydziestym roku życia. Stary Rossiter, umierając, pozostawił gotówkę żonie, ale prowadzenie banku powierzył sy-

nowi, który od piętnastu lat pracował w instytucji jako urzędnik. Dzięki wielkiej rutynie, majątkowi i pochodzeniu został wybrany dyrektorem, pomimo względnej młodości.

Rozporządzał zatem dużą pensją — miał więcej pieniędzy niż mógł potrzebować — tak mu się zapewne zdawało z początku. Następnie złe лихо, tak długo trzymane na uwięzi, poczęło potrząsać łańcuchem i szeptać mu do ucha zdradzieckie pokusy. Podszepotom tym przysłuchiwał się Jasper skwapliwie — jak łatwo możemy to sobie wyobrazić.

Z początku zachowywał się ostrożnie. Wszystkie jego dochody pochodziły z banku, niechciał więc nadmierną rozrzutnością narażać na szwank swojej opinii. Wiedział, że siła jego polega na szacunku i ufności współobywateli i że najłżejsze podejrzenie straci go natychmiast z piedestału. Na to, by móc nasycić wewnętrzną żądzę życia — musiał nadal czuwać starannie nad sobą i swoim trybem życia.

Wyjazd matki z synem i wnukiem do stolicy nastąpił mu sposobności do częstych wycieczek do Nowego Jorku. Była to rzecz bardzo naturalna, że spędzał »week end« u rodziny — a niemniej naturalnym był fakt, że z czasu tego korzystał w sposób, jaki mu najbardziej odpowiadał.

C. d. n.

Walka z żebractwem w Warszawie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nadesłało do Magistratu pismo, następującej treści:

W związku ze zbliżającą się pracą nad preliminarzem budżetowym na r. 1930/31, Ministerstwo zapytuje, jakie środki zamierza Magistrat przedsięwziąć celem zrealizowania na terenie miasta przepisów o przymusowym umieszczaniu żebraków w domach pracy przymusowej. W maju, przedstawiciele Ministerstwa, Komisarjatu Rządu i Magistratu zwiedziły schroniska dla dorosłych oraz dom zarobkowy. Stwierdzono, że w Brozskowie jest 19 wolnych miejsc, inne schroniska są przepełnione. Dom na Czerniakowskiej odpowiada swojemu celowi. Pozostaje kwestja powiększenia któregoś z istniejących przytułków dla u-

mieszczania w nim włóczęgów i żebraków, zdolnych do pracy, skierowanych przez sądy.

Jednocześnie Ministerstwo komunikuje, że w dniu 1 kwietnia 1930 r. wejdą w życie przepisy o zwalczaniu żebractwa w Województwie warszawskim, na Pomorzu i w Poznańskim. W ten sposób Warszawa pozostałaby swego rodzaju wyspą, do której pewni swej bezkarności, schroniliby się żebracy z 3 Województw. Ministerstwo jest zdania, że racjonalniej jest skierować kwoty, wydawane na zasiłki, na organizację zakładów.

Ministerstwo prosi Magistrat o rychłą odpowiedź, nadmienając, że będzie się starało udzielić miastu subwencji oraz poprze jego starania o uzyskanie pożyczki.

Wyjazd jeźdźców polskich do Ameryki.

Departament Kawalerji Min. Spr. Wojsk. ustalił już skład jeździeckiej reprezentacji Polski na międzynarodowe konkursy hipiczne w Nowym Jorku, dorocznie obsyłane przez naszą hippikę. Do Ameryki pojadą: rtm. Szosland, por. Starnawski, por. Gzowski i por. Zgorzelski, którzy zabierają ze sobą konie następujące: Pegaz,

Hannibal, Jacek, Hamlet, Fagas, Rendeledt, Donouse, Szperling, Rinaldo, Alli Matador i Łaskawy Pan.

Jak widać, ubogi nasz materiał koński został w roku bieżącym odświeżony nowymi siłami. Ekspedycja amerykańska została w r. b. specjalnie starannie przygotowana.

Emerytury pracowników komunalnych.

Statut o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników komunalnych i ich rodzin, opracowany przez Ministerjum spraw wewnętrznych, przewiduje, że prawo do emerytury wdowiej, lub sieroczej gani: 1) w razie śmierci wdowy, lub sieroty — z końcem tego miesiąca, w którym śmierć nastąpiła, 2) w razie ukończenia przez sierotę 18 roku życia, lub też wcześniejszego zawarcia związku małżeńskiego, 3) gdy wdowa lub sierota była skazana za

czyn karygodny.

Sierotom, odbywającym studia, przyznaje się emeryturę sierocą z powyższymi zastrzeżeniami: za każdy rok szkolny, aż do ukończenia studjów, nie dłużej jednak jak do ukończenia 24-go roku życia. W wyjątkowych przypadkach można zezwolić na dalsze pobieranie emerytury sieroczej także po ukończeniu studjów, lub 24-go roku życia.

Zatopione galery.

Z Rzymu donoszą do londyńskiego »Timesa«, że z jeziora Nemi wypompowano już tyle wody, iż leżąca na dnie jeziora, bliżej brzegu, jedna ze słynnych galer Kaliguli obnażona jest zupełnie tak, że dostęp do niej suchą nogą jest możliwy.

Co do drugiej galery, zatopionej niemal na środku jeziora i mniej więcej o dziesięć metrów głębiej, niż pierwsza, to zbadane stanu jej przez nurków wykazało, że szczątki jej są tak samo zniszczone, jak pierwszej. I tu brak desek oszalowania bocznego, a znaczna część rufy pogrążona jest

w błocie.

Sprawozdanie nurków tak rozczarowało władze włoskie, że zastanawiają się już poważnie, czy warto ponosić ogromny koszt dalszego wypompowywania wody z jeziora po to, aby wydobyc na światło dzienne szczątki galery zupełnie podobnej do tej, którą już obnażono, a przytem tak samo zniszczone.

Obecnie czynione są przygotowania do przeniesienia szczątków pierwszej galery w głąb lądu i zabezpieczenia ich tam odpowiednio.

Żydzi w Stanach Zjednoczonych.

Zajścia w Palestynie wywołały najgłośniejsze protesty za oceanem, a zwłaszcza w Nowym Jorku.

I nic dziwnego, olbrzymie bowiem miasto nad Hudsonem liczy wśród swych mieszkańców więcej Żydów, niż jakiegokolwiek inne miasto na kuli ziemskiej, gdyż 1,750.000. A więc co czwarto, mniej więcej, mieszkaniec Nowego Jorku jest Żydem.

Według »American Jewish Committee«, w Stanach Zjednoczonych

mieszka ogółem 4,228.000 Żydów. Z tej liczby przypada, poza Nowym Jorkiem, 350.000 na Chicago, 270.000 na Filadelfję, 90.000 na Boston, 85.000 na Cleveland, 75.000 na Detroit, 68.000 na Baltimore, po 65.000 na Newark, w stanie New Jersey, będącem właściwie przedmieściem Nowego Jorku, i na Los Angeles, 53.000 na Pittsburg i 50.000 na St. Louis, nie licząc miast mniejszych.

Kłopoty władz angielskich z duchoborcami.

Władze Kolumbji brytyjskiej mają nie lada kłopot z »Synami wolności«, odłamem fanatycznej sekty rosyjskiej duchoborców, której część osiadła na terytorjum Kolumbji, w kolonji Kootenay.

Według otrzymanych świeżo wiadomości z Vancouveru, 103 »Synów wolności«, z liczby tych, którzy dla zaprotektowania przeciwko aresztowa-

waniu ich przywódcy Piotra Własowa, oskarżonego o podpalanie szkół publicznych, urządzili zupełnie nago pochod do miasta Nelson, sąd tego miasta skazał na sześć miesięcy więzienia z pracą przymusową, dzieci zaś uczestniczące w pochodzie, oddano do zakładu wychowawczego dla dzieci zaniedbanych.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zagadnienie przemysłu lnianego w Polsce.

Do najbardziej zaniedbanych dziedzin naszego przemysłu należą te gałęzie, które są związane z wytwórczością rolniczą, jakkolwiek zdaniem wybitnych rzeczoznawców, właśnie przemysł rolny posiada u nas najlepsze widoki rozwoju. Tym razem uwagi nasze poświęcić pragniemy zagadnieniu przemysłu lnianego, który posiada pierwszorzędne znaczenie zwłaszcza dla naszych ziem północno-wschodnich. Przedewszystkiem wypada stwierdzić, że zagadnienie lnianstwa w Polsce, biorąc pod uwagę poszczególne jego stadia, a więc samą technikę uprawy tej rośliny, jak i wydajność jej, a zwłaszcza zagadnienia racjonalnego przerobu oraz organizacji zbytu, znajduje się dotąd w całości prawie w stanie nieomal pierwotnym. Następnie analizując bliżej cyfry eksportu lnu z kraju w ostatnich latach, dochodzimy do wniosku, że Polska dostarcza przedewszystkiem surowca lnianego do krajów ościennych, gdzie jest on poddawany sortowaniu i doczyszaniu, a następnie sprzedawany jest na rynkach zachodnich pod marką obcą. Jeśli zaś chodzi o ceny osiągnięte za wywożone włókno z Polski, to są one bardzo niskie i będą w dalszym ciągu niewspółmierne z wartością surowca naszego, dopóki eksport włókna lnu nie zostanie racjonalizowany.

Problem lniany zasługuje w Polsce na szczególną uwagę. Polska bowiem zajmuje drugie z kolei miejsce w produkcji światowej, posiadając około 110 tysięcy hektarów plantacji tej rośliny, ponadto Państwo nasze posiada znakomite warunki naturalne (glebowe i klimatyczne), pozwalające — zdaniem fachowców — na dziesięciokrotne nieomal zwiększenie tej kultury bez uszczerbku dla reszty ziemiopłodów.

Specjalne znaczenie ma sprawa lniana dla ziem północno-wschodnich, a zwłaszcza dla przodującej w ogólnopolskiej produkcji lnu Wileńszczyzny, gdzie powierzchnia uprawa lnu dochodzi prawie do 40 tysięcy hektarów, przekraczając rozmiarem obszar uprawy lnu w Belgji i Niemczech łącznie,

zaś eksport wynosi trzecią część całego wywozu polskiego. Pomimo to jednak wskutek nieodpowiedniej selekcji nasion i małego użycia nawozów sztucznych wydajność z hektara lnu na naszych ziemiach wschodnich jest niezwykle mała: wynosi ona w Województwie wileńskim 16,52 kg. podczas gdy przeciętnie w Polsce — 27,28, a w Niemczech — 50 kg. Również należy wziąć pod uwagę, że na każde z naszych Województw wschodnich przy pada po kilkadziesiąt tysięcy osób, wyrabiających płótno, co stanowi około 40% gospodarstw w Województwach. Cyfry te dobitnie świadczą o doniosłym znaczeniu przemysłu lnianego na ziemiach wschodnich.

Obecne tkactwo lniane charakteryzuje bardzo niski poziom techniki tkackiej. Wprowadzenie doskonałej techniki zamiast istniejących prymitywnych sposobów spowodowałoby podwojenie conajmniej produkcji płótna.

Należy podkreślić, że nieomal cała ludność rolnicza ziem północno-wschodnich zużywa na odzież i na bieliznę wyłącznie płótna własnego wyrobu. Składa się na to szereg przyczyn, a przedewszystkiem brak miejscowego fabrycznego przemysłu odzieżowego, odległość wsi od miast, wreszcie złe warunki lokomocji. To też ostatnio dość pomyślnie rozwija się miejscowe tkactwo ludowe.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że w ostatnich czasach nasze czynniki miarodajne wykazują duże zainteresowanie dla sprawy lnianej, przyczem Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozważa obecnie sprawę wprowadzenia standaryzacji lnu, jakoteż odpowiedniej polityki celnej, która sprzyjałaby rozwojowi naszego przemysłu lnianego. Racjonalizacja bowiem produkcji i eksport lnu polskiego może się w znacznym stopniu przyczynić do złagodzenia u nas kwestji bezrobocia i mieć pierwszorzędne znaczenie dla gospodarczego podniesienia ziem wschodnich.

M. G.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

Lwów, dnia 17 września 1929.
Bank Polski 175.—, 176.—. Gazolina 26.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 17 września 1929.
Na Giełdzie egzekutywne kupno pszenicy dworskiej i hreczki, poza Giełdą obroty w jęczmieniu.
Naogół sytuacja bez zmiany.
Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dw. ex 1929 760 g/l. od 39.— do 40.—. Hreczka od 25,75 do 26,75.
Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września 1929

Dolary St. Zjedn.	8:88:50	8:90:50	8:86:50
Franki francuskie	34:88:50	34:97	35:80
Belgia	123:95:00	124:26:00	123:64:00
Holandja	357:45:00	358:35	356:55
Kopenhaga	237:35:00	237:95:00	236:75:00
Londyn	43:22:50	43:33:00	43:12:00
Nowy Jork	8:9	8:92	8:88
Paryż	34:90:50	34:99:50	34:81:50
Praga	26:39:00	26:44:50	26:32:50
Szwajcaria	171:86:50	172:29:50	171:43:50
Sztokholm	238:85:00	239:45:00	238:25:00
Wiedeń	125:48:00	125:79:00	125:17:00
Włochy	46:65:00	46:76:50	46:53:50

5% pożyczka konwersyjna 47:50
pożyczka kolejowa konwersyjna 50:00
pożyczka kolejowa 102:50
pożyczka dolarowa 83:00
dolarówka 63:00 62:25 63:00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94:00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94:00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94:00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września 1929

Bank Dysk.	127:00	Modrzejów	22:00
Bank Handl.	116:75	Ostrowiec B.	87:00
Zw. Sp. Zar.	78:50	Starachowice	25:75
Bank Polski	173:00	Syndyk. roln.	10:00
Dąbrowa	90:00	Zieleniewski	110:00

Sila i światło	127:00	Zawiercie	10:50
Spieß	136:00	Haberbusch	202:50
Warsz. cuk.	34:00	Borkowski	11:00
Węgiel	68:00	Bank Małop.	27:00
Cegielski	41:75	Siersza d.	29:50
Lilpop Rau	29:50	Rudzki	32:50
Bank Zachod.	73:00	Spirytus	27:25
Firlej	51:00	Wysoka	235:00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 18 września 1929

Bank Przem.	81:00	Siersza d.	80:00
Bank Polski	173:00	Parowozy	22:00
Zieleniewski	83:00	Chodorów	216:00
Piasecki	11:50	Niemojewski	27:50
Tohan	07:50	Chybie	42:50

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 18 września 1929

Berlin	168:89:00	Czerniowce	57:00
Budapeszt	123:81:00	Austr. kol. p.	29:10
Bukareszt	4:20:08	Goleszów	0:75
Kopenhaga	188:85	Cement	109:00
Londyn	34:39:08	Browary	114:00
Medjolan	37:12:75	Alpiny	40:85
N. Jork	70:09:35	Berg u. Hüt.	970:00
Paryż	27:75:50	Poldi Hütten	210:90
Praga	2:99:00	Prager Eisen	475:50
Warszawa	79:79:50	Rima	111:75
Zurych	136:69:00	Skoda	391:50
Renta majowa	0:945	Siersza	12:50
Renta lutowa	00:96	Silesia	13:50
Dunaj S. Adria	84:00	Zieleniewski	66:50
Bankverein	21:90	Apollo	4:00
Bodenkredit	99:60	Fanto	4:00
Kreditanstalt	52:50	Karpaty	5:09
Hipoteczny	69:50	Galicja	35:00
Kompas	14:30	Nafta	28:00
Länderbank	20:50	Schodnica	10:00
Unionbank	—	Rakszawa	—
Kolej póln.	10:88:00	Bank Małop.	0:15

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 18 września 1929

Paryż	20:31:00	Berlin	123:55:00
Londyn	25:19:50	Wiedeń	73:03:00
Nowy Jork	5:19:00:00	Praga	15:36:00
Włochy	27:14:50	Warszawa	58:20:00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny,
Dr. MARCELI SZAROTA.

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu!

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 74/29. C. I. 180. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14 lutego 1929. Brzmienie firmy: Zjednoczone towarzystwa naftowa spółka z ogr. odpow. Siedziba firmy: Lwów, Pasaż Mikolascha. Zmiany: uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1928 Lrep. 111079 podwyższony został kapitał zakładowy do kwoty 60.000 zł. Zawiadowcy: Dr. Józef Bach i Henryk Muerbach ustąpili. Zawiadowcami zostali wybrani Leon Igel przemysłowiec we Lwowie, ul. Teodora 2 i dr. Zygfryd Bach inżynier agronomji we Lwowie, ul. Wulecka l. 6 z tem, że każdy z nich jest uprawniony do samoistnego podpisywania firmy spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 28 stycznia 1929. 7531

Firm. 789. C. V. 221. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 5 maja 1928. Siedziba firmy dotąd Lwów. Brzmienie firmy: Zakłady przemysłowe „Janów” Spółka z ogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 20/XII. 1922 Lrep. 52437 podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 105.000.000 Mkp. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 5/VII. 1923 Lrep. 54938 podwyższono kapitał zakładowy, do kwoty 315.000.000 Mkp., który w całości w gotówce wpłacono. Zawiadowca Wiktor Dąbrowski i zastępca Rudolf Kwak ustąpili. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 12/XI. 1923 Lrep. 55.900 zmieniono § 12 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonym w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 4/VI. 1925 Lrep. 58.920 zmieniono § 3 i 1 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonym w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Siedziba firmy jest odtąd Janów. Kapitał zakładowy przerechowano na kwotę 126.000 zł. Zawiadowcą ustanowiono Stanisława Szezepańskiego przemysłowca we Lwowie, ul. Piłsudskiego l. 3. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 25/II. 1928 Lrep. 65195 a zmieniono § 7 kontraktu spółki w brzmieniu ustalonym w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Zarząd spółki składa się z 1 zawiadowcy przyczem może być ustanowiony zastępca. Firmę przedsiębiorstwa podpisuje zawiadowca łącznie z prokuryzystą lub zast. zawiadowcy łącznie z prokuryzystą. Zastępca zawiadowcy Jan Lonchamps oraz zawiadowca Karol Michalski nadto prokurenci Wincenty Szurkowski i Zofja Borysiewicz ustąpili.

Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddz. IV.
Lwów, 21 kwietnia 1928. 7532

Firm. 678/29. B. I. 17. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 23 kwietnia 1929. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Kolej lokalna Tarnów—Szcucin. Zmiany według bilansu otwarcia w złotych na dzień 1/I. 1925 przyjętego jednomyślną uchwałą Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 30/VI. 1926, ogłoszonej w „Monitorze” z 11 lipca 1928 Nr. 157, kapitał akcyjny ustalony został na kwotę 1.470.000 zł. i podzielony na 7.000 sztuk akcji zakładowych po 210 zł. na okaziciela opiewających, oraz zmieniony statut w brzmieniu protokołu dołączonego do zbioru dokumentów z wezwaniem o zgłoszenie do dni 30 członków Rady Zawiadowczej ustąpiących i nowo wybranych.

Sąd okręgowy j. handl. Oddz. IV.
Lwów, 13 kwietnia 1929. 7533

Firm. 605/29. C. IV. 22. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 20 kwietnia 1929. Siedziba: Lwów, Kościuszki l. 7. Brzmienie: „Rypne” francusko-polskie Towarzystwo naftowe spółka z ogr. odpow. Zawiadowca Norbert Feith ustąpił.

Sąd okręgowy j. handl. Wydz. IV.
Lwów, 30 marca 1929. 7534

Firm. 172/29. B. I. 189. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 1 lutego 1929. Brzmienie firmy: Gazolina, Spółka akcyjna we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 15 maja 1928 Lrep. 15664 zatwierdzoną postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 19/XI. 1928 „Monitor Polski” Nr. 267 zmieniono §§ 2, 4 i 8 statutu. Brzmienie firmy odtąd Gazolina Spółka akcyjna. Siedziba firmy odtąd Borysław. Kapitał akcyjny Spółki wynosi złotych dwa miliony dwieście dwadzieścia tysięcy (2.220.000) rozłożonych na sto jedenaście tysięcy (111.000) akcji wartości nominalnej dwadzieścia złotych (20) każda przyczem (72.764) siedemdziesiąt dwa tysiące siedemset sześćdziesiąt cztery sztuk akcji opiewa na nazwisko właściciela a (38.236) trzydzieści ośm tysięcy dwieście trzydzieści sześć sztuk akcji na okaziciela.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 29 stycznia 1929. 7535

Firm. 2194/28. C. VIII. 130. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 1 lutego 1929. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo

handlowe i komisowe artykułami wiertniczymi, „Stalrur” Spółka z ogr. odp. Siedziba firmy: Lwów. Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 4 grudnia 1928 Lrep. 17414 wykreślono firmę z rejestru handlowego.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 5 stycznia 1929. 7536

Firm. 489/29. C. VI. 209. Wykreślenie firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 27 marca 1929. Brzmienie firmy: Zakłady Techniczne Spółka z ogr. odpow. we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów. Wskutek uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 8/III. 1929 Lrep. 2585 wykreślono firmę z tus. rejestru handlowego.

Sąd okręgowy cyw., Wydz. handl. IV.
Lwów, 13 marca 1929. 7537

Firm. 530. C. VIII. 88. Wykreślenie spółki. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Towarzystwo przemysłowe Rozlucz spółka z ogr. odp. Z rejestru wykreślono dnia 29 marca 1928, wskutek przeniesienia siedziby firmy do Rozlucza pow. Turka.

Sąd okręgowy cyw. j. handl. Oddz. IV.
Lwów, 13 marca 1929. 7538

Firm. 273/29. B. VIII. 208. Wpis wykreślenia firmy spółki. Data wpisu 27 lutego 1929. Brzmienie i siedziba firmy: Fabryka grzebieni rogowych Taurus Kovarik i Spółka z ogr. odpow. we Lwowie, Wybranowskiego 2. Z powodu ukończonej likwidacji firmę tę wykreślono z rejestru.

Sąd okręgowy jako handlowy.
Lwów, 15 lutego 1929. 7539

KURATELE.

P. 34/29. Edykt. Uchwałą Sądu powiatowego w Busku z dnia 30 września 1928 pozabawiono całkowicie własności Wasyla Wasylciowa s. Kieryła, rolnika l. 49 w Ubinu zamieszkałego z powodu jego choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono dla niego Iwana Kozaka z Ubinia.

Sąd grodzki, Oddział III.
Busk, dnia 23 sierpnia 1929. 7563-3

LICYTACJE.

E. 690/29. Strona zobowiązana: Maria z Zawislaków Grodecka w Ropczycach. Edykt licytacyjny. Na wniosek Agaty Depowskiej, strony egzekwującej w Ropczycach, odbędzie się dnia 22 października 1929 o godzinie 9 przedpołudniem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych, które równocześnie zatwierdza się, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Łączki kucharskie lwh. 52 połowa realności obj. lwh. 52 składająca się z pgr. 12, wartość szacunkowa 624 zł. 50 gr., najniższa oferta 416 zł. 34 gr.; ks. grunt gm. kat. Łączki kucharskie lwh. 117 połowa realności obj. zaginionym lwh. 117 składająca się z pgr. 16¹/₃, 182/2, 184/2 i 202/7, wartość szacunkowa 5.124 zł. 50 gr., najniższa oferta 3416 zł. 34 gr.; ks. grunt gm. kat. Ropczyce lwh. 1116 połowa realności obj. lwh. 1116 gm. kat. Ropczyce składająca się z pb. 430, pgr. 1703/3, 1704/3, 1704/4, 1708/2, 1709/2, 1709/3, 1710, 1712/2, 1713/3, 1713/4, 1713/5, 1713/6, 1713/7, 1713/8, 1717/4, 1717/5, 1717/6, 1717/7, 1718/1, 1719/1, 1720, 1721 i 3089. Wartość szacunkowa 8303 zł. Najniższa oferta 5535 zł. 38 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.
Ropczyce, dnia 5 sierpnia 1929. 7503

E. 136/29/7. Edykt licytacyjny. W podpiśniam Sądzie odbędzie się 23 października 1929 o godzinie 9 licytacja 1/3 realności whl. 304 gm. kat. Hucisko Oleskie, oszacowanej na 1644 zł. 90 gr. Niżej 1096 zł. 60 gr. sprzedaż nie będzie.

Sąd grodzki.
Olesko, dnia 16 września 1929.

E. 687/28. Edykt licytacyjny. Dnia 15 listopada 1929 o godzinie 9 w biurze Nr. 7 tutejszego Sądu odbędzie się licytacja następujących nieruchomości Maksyma Liszcza z Woli Michowej obecnie przebywającego w Ilen Loc 117 Chisholm Minn. (Ameryka): 1) 1/3 realności whl. 92 zniszczonej księgi gruntowej Wola Michowa, składającej się z pb. 1 i pgr. 1 do 10, 11/1, 11/2, 12 do 25, 27, 28, 2980/1, 2981/2, 2982/1, 2983/2, 2984/2, 2985/1, 2986/2, 2987/1, 2987/2, 2989/2, 2990/3, 2990/4, 2990/5, 4671, 5269, 5270/1, 5270/2, 5271 do 5276, 5278, 5279, 5281 do 5287. 2) 1/18 realności whl. 2 zniszczonej księgi gruntowej Wola Michowa składającej się z pgr. lkat. 1825 do 1830, 1833 i 1858. 3) 1344/32256 realności whl. 6 zniszczonej księgi gruntowej Wola Michowa składającej się z pgr. lkat. 4698 i 4699/1. 4) 16/864 whl. 3 zniszczonej księgi gruntowej Wola Michowa składającej się z pgr. lkat. 3015. Wartość szacunkowa pod 1) wynosi wraz z przynależnością 5884 zł. 77 gr., najniższa oferta 3923 zł. 11 gr., najniższa oferta 18 zł. 74 gr. Wartość szacunkowa nieruchomości pod 2) wynosi wraz z przynależnością 171 zł. 54 gr., najniższa oferta 114 zł. 36 gr. Wartość szacunkowa nieruchomości pod 4) wynosi wraz z przynależnością 104 zł. 99 gr., najniższa oferta 69

zł. 98 gr. Przynależność realności pod 1) stanowią 6 jasionów, 6 drzew owocowych, płyty 91 m. łącznie długie, 1 buk, 21 jodeł, las bukowy. Przynależność realności pod 3) stanowią las jodłowy i sosnowy. Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenty można przejrzeć w tut. Sądzie w godzinach urzędowych. Prawa, czyniące niniejszą licytację niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej będą one bezskuteczne wobec nabywcy licytacyjnego i nie będą uwzględnione.

Sąd grodzki, Oddział III.
Baligród, 28 czerwca 1929.

E. 456/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 11 października 1929 o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 odbędzie się licytacja całej realności lwh. 6435 ks. gr. gm. kat. Nowy Targ objętej, składającej się z parceli budowlanej i gruntowych o obszarze 3 a. 04 m. kw. wraz z domem mieszkalnym i studnią. Realność ta oszacowana została na kwotę 10.000 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 5000 zł., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Dokumenty dotyczące tej sprawy jakoto wyciąg hipoteczny, wyciąg katastralny i protokół oszacowania można przeglądać w tut. Sądzie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 9 sierpnia 1929.

Nc. XVI. 179, 180/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 września 1929 o godz. 10 rano we Lwowie, ul. Szymonowiczów 8 sprzeda się przez publiczną licytację 16 skrzyń zawierających towary manufakturowe i 14 skrzyń zawierających towary tekstylne. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż.

Sąd grodzki, Oddział IV.
Lwów, dnia 25 sierpnia 1929. 7566

E. 699/29. Edykt. Na wniosek Oleksy Peleńskiego odbędzie się dnia 9 października 1929, o godz. 11, w biurze Nr. 4, licytacja celem zniesienia współwłasności realności whl. 463 gm. Komarno wraz z przynależnościami. Wartość szacunkowa i najniższa oferta 6042 złotych.

Sąd grodzki, Oddział III.
Komarno, dnia 4 września 1929.

E. 2213/27. Edykt licytacyjny. 5 listopada 1929, godz. 9, odbędzie się licytacja połowy realności lwh. 9 gm. Zawadka ogród, rola, pastwisko, łąka, droga połowa łącznego obszaru i morg 873 s. kw., wartości szacunkowej 514.66 zł., najniższa oferta 344 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić na terminie przed licytacją.

Sąd grodzki.
Lisko, 14 marca 1929.

E. 1659/28. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1929 o godz. 9 odbędzie się licytacja realności whl. 392, 498 połowy whl. 253 i 1/4 części whl. 254 gminy Uherce, parcele budowl., rola, łąka, pastwisko, droga domowa — łącznego obszaru i morg, 164 sążni kwadr., wartości 3366 zł. 50 gr., najniższa oferta 2244 zł. 30 gr. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej w dniu terminu przed licytacją.

Sąd grodzki, Oddział III.
Lisko, dnia 1 lipca 1929. 7548

UPADŁOŚCI.

Sa 224/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Bracia Geyer we Lwowie oraz spółników Chaima Dawida Geyera we Lwowie, Benjamina Geyera i Jonasza Geyera w Warszawie i Zelmanę vel Zygmunta Geyera w Łodzi, wpisano w rejestrze handlowym pod firmą Bracia Geyer, kupno i sprzedaż wszelkich rowarów bławatnych i tekstylnych we Lwowie, Legjonów 41. Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugody Dr. Izidor Pordes, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 18 października 1929 godz. 11. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 października 1929.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 14 września 1929.

Sa 75/29/16. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą 18 maja 1929 do majątku dłużnika Zdzisława Spritzera, kupca we Lwowie zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 3 lipca 1929.

Sa 112/29/8. Otwarte na wniosek dłużników I Hermana Fränkla w Mycowie oraz 2) Maurycego Neubauera we Lwowie, b. dzierżawców dóbr postępowanie ugodowe do ich majątku uchwałą tut. Sądu z 4 czerwca 1929 zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 lipca 1929.

Sa 58/29/14. Postępowanie ugodowe dłużników Szulima i Perli Fränkli'w, kupców w Lubaczowie, otwarte tus. uchwałą 26 kwietnia 1929 zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 lipca 1929.

Sa 69/29/13. W sprawie ugodowej Leiby Sandbanka w Lubaczowie wobec cofnięcia wniosku o otwarcie postępowania ugodowego przez dłużnika we właściwym czasie zastanawia się postępowanie ugodowe.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 6 lipca 1929.

Sa 28/29/32. W sprawie ugodowej Joachima Blanka, Leona Sandbanka, Zygmunta i Anny Nadel, kupców we Lwowie, zatwierdza się ugodę zawartą między wymienionymi wyżej dłużnikami a ich wierzycielami dnia 10 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 25 czerwca 1929.

Sa 34/29/24. Postępowanie ugodowe do majątku Salomona i Reginy Birn, kupców w Niemirowie otwarte tus. uchwałą 3 kwietnia 1929 zastanawia się.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 26 czerwca 1929.

Sa 40/29/35. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Dawida Lauterpachta, Lwów, zatwierdza się ugodę zawartą dnia 29 maja 1929 między dłużnikiem a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 1 lipca 1929. 7523

Sa 160/29/32. W sprawie ugodowej Abrahama Zeifa, kupca we Lwowie odracza się audjencję na 9 października 1929, godz. 12.30, biuro Nr. 18; do audjencji wzywa się wszystkich wierzycieli. Równocześnie w miejsce Wilhelma Schiffmana ustanawia się zarządcą Dra Leona Riemera, adwokata we Lwowie.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 11 września 1929.

Sa 228/29/2. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Gerstenfelda, Lwów, Skarbowska 2. Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugody Dr. Michał Ringel, adwokat, Lwów, Zygmuntowska 14. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 17 października 1929 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 14 września 1929.

Sa 221/29/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wilhelma Schwarza, krawca, Lwów, Chorążczyzny 11. Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugody Salomona Bilbel, kupiec, Lwów, Kościuszki 2. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 24 października 1929 o godz. 12.30 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.
Lwów, 14 września 1929. 7520

Sa 223/29/6. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba i Ewy Gruberów, we Lwowie, Słoneczna 25. Komisarz ugody Dawid Terkel, sędzia Sądu okręgowego. Zarządca ugody Dr. Ignacy Reiss, adwokat we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 25 października 1929, godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1929.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 16 września 1929.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W STANISŁAWOWIE

rozpisuje nieograniczony przetarg na dostawę 89.000 sztuk podkładów normalnotorowych sosnowych oraz 59.000 sztuk podkładów normalnotorowych dębowych.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 20 października 1929.

Blizszych wyjaśnień zasięgnąć można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Stanisławowskiej gdzie też otrzymać można formularze ofertowe i warunki dostawy, a to bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości na porto.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków spółdzielni „INDRA” odbędzie się dnia 25. IX. 1929 w lokalu przy ul. Asnyka 10. o godzinie 4-tej popołudniu.

Porządek dzienny:
Wybór likwidatora. — Wnioski.

SKRADZONE DOKUMENTA.
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną LW. 8361 firmy „Diabolo-Separator”.

ZGUBIONE DOKUMENTA.
UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestracyjny na auto osobowe marki Ford model 1928 Nr. motoru 461225, LW. 7562.

7517

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 23-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona rvczałtem.